Czytają nas mieszkańcy Białołęki, Pragi Północ i Targówka
ISSN 1234-6365
nr 13 (482) 27 czerwca 2012 roku
bezpłatnie
www.ngp.pl
Nakład 25 000 egz.

nowa gazeta praska

GABINET STOMATOLOGICZNY
Szwedzka 37, tel. 22 818-07-91
czynne 9-20
sobota 9-14
- bezbolesne leczenie
- nowoczesna protetyka
- protezy natychmiastowe

UWAGA! promocyjna cena koron porcelanowych na metalu i cyrkonie

Noc Pragi po raz trzeci

Wiadomo, że Praga ma ogromny kulturalny potencjał, który przy okazji święta dzielnicy uwalnia się niemal spontanicznie. Każdy działający na Pradze klub, teatr, każda pracownia plastyczna, a nawet bar mleczny - tej nocy 15 czerwca otwierały swe podwoje, prezentując wszelkie atrakcje.

Trzecia edycja Nocy Pragi zastała Pragę rozkopaną, a mieszkańców umęczonych budową metra. Dla oswojenia nieprzyjaznej przestrzeni ogrodzenie placu budowy ozdobiła wystawa zdjęć „Jestem z Pragi" – 65 pełnych ciepła portretów mieszkańców dzielnicy oraz jej gości. Jest to projekt Julity Delbar z Atelier Klitka przy ul. Ząbkowskiej 12, z wdziękiem przełamujący pełen stereotypów wizerunek „typowych" prażan. Praskich klimatów było tej nocy jednak znacznie więcej.

Styl i urok przedwojennej Pragi w znakomity sposób oddała Grupa Teatralna Warszawiaki. Młodzi aktorzy praskimi szlagierami przy akompaniamencie akordeonu bawili spory tłumek widzów na podwórzu klimatycznej kawiarni Stara Praga przy ul. Targowej 18. Podczas tej „Szemranej nocy" co temperamentniejsi goście mogli się udać na wycieczkę wartburgiem lub rikszą z mówiącym warsiawską gwarą przewodnikiem. Praskie i warszawskie szlagiery sprzed lat śpiewano także m.in. na Ząbkowskiej w Czarnym Motylu i Skamiejce. Nadprogramowo koncert dała też Kapela Praska w sąsiedztwie niebieskich aniołków. Z kolei na podwórko przy 11 Listopada 22 Dom Kultury Praga zaprosił zespół Czessband, Justynę Jary oraz seniorów z Pragi, muzykują-

dokończenie na str. 3

dr Artur Pietrzyk
DENTYSTA

Elastyczne protezy nylonowe NEWS

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk
leczenie, protetyka, chirurgia, ortodoncja, biżuteria
rtg i naprawa protez
od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18
www.superdentysta.com.pl
22 676-59-56, 608-519-073
Myśliborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

Maria już w pracy

Maria opuściła dołek startowy i ruszyła z Ronda Daszyńskiego. Druga po Annie, gigantyczna tarcza TBM, drąży północny tunel II linii metra, podążając w kierunku stacji Powiśle.

Równolegle przebiega montaż taśmociągu, którym na powierzchnię ziemi będzie wyprowadzany urobek z tunelu pozostawianego przez Marię. Wypiętrzająca się przy Rondzie Daszyńskiego konstrukcja, to końcowy fragment zaplecza technicznego obsługującego Marię.

Nowoczesna technologia w służbie metra

Działanie tarcz TBM (Tunnel Boring Machine) opisywaliśmy już przy okazji tunelu pod dnem Wisły, którym popłyną ścieki do Oczyszczalni Czajka. Ale informacji nigdy za wiele. Tarcze pracujące przy II linii metra to urządzenia typu EPB (Earth Pressure Balance – technika równoważenia ciśnienia gruntu). Pracują dwufazowo, drążąc tunel i równocześnie układając jego obudowę. Siłowniki hydrauliczne przesuwają przednią tarczę skrawającą, która żłobi tunel obracając się dwa razy na minutę. Dyski tnące, ostrza i noże są wykonane z niewiarygodnie wytrzymałej stali. Musi być taka, bowiem tarcza naciska na grunt z mocą 350 barów. Maszyna potrafi wstrzeliwać w grunt wodę, pianę, beton lub plastyfikatory (substancje chemiczne dodawane do polimeru w celu zwiększenia jego plastyczności, elastyczności, ciągliwości i miękkości) – wedle potrzeb uwarunkowanych charakterystyką napotkanego podłoża. Wykorzystuje do tego celu system specjalnych dysz.

dokończenie na str. 2

POSUL o futbolu podczas okupacji

Nieprzypadkowo tematem ostatniego w tym roku wykładu w ramach Praskiego Samozwańczego Uniwersytetu Latającego był „Podziemny futbol okupowanej stolicy". Pomimo trwającego równolegle meczu w ramach Euro 2012, wykład zgromadził spore grono słuchaczy. Bezpośrednim powodem spotkania było ukazanie się książki Juliusza Kuleszy „Podziemny futbol 1939-1944", wydanej przez Fundację Podziemnego Państwa Polskiego. Książka stała się realizacją marzeń autora, z wykształcenia plastyka, który od wielu lat zajmuje się Powstaniem Warszawskim, a podczas okupacji jako nastoletni młodzik grał również w drużynie żoliborskiego AKS (Amatorskiego Klubu Sportowego). Spotkanie zaszczycił swą obecnością także Zdzisław Sosnowski, uczestnik tych okupacyjnych rozgrywek, bramkarz Korony i ostatni żyjący piłkarz, który z Polonią zdobył Puchar Polski w 1946 roku.

Po wkroczeniu wojsk hitlerowskich już na jesieni 1939 roku zabroniono Polakom uprawiania sportu, skonfiskowano majątek klubów, zamknięto stadiony. Początkowo rozgrywki odbywały się spontanicznie, szybko jednak środowisko sportowe stworzyło swoje struktury podziemne.

Największą aktywność przejawiały właśnie kluby piłkarskie. Warszawski Okręg Związku Piłki Nożnej został reaktywowany, a w regularnych nielegalnych rozgrywkach uczestniczyło także kilka podwarszawskich drużyn. Już w 1940 roku odbył się pierwszy podziemny turniej piłkarski na Polach Mokotowskich. Wygrała go drużyna „Błysk" z Żoliborza z... Andrzejem Łapickim w bramce. Mecze odbywały się

dokończenie na str. 3

STOMATOLOGIA
PROMOCJA
- wypełnienia 80-90 zł
- zniżki na protezy
- korony porcelanowe 430 zł
- protezy acetalowe
ul. Jagiellońska 3
tel. 22 619-99-99
22 818-44-77
poniedziałki, środy, piątki 15-19
www.gabinet-dentystyczny.firmy.net

Zbadaj słuch

Wszystkie osoby mające trudności ze słyszeniem mogą bezpłatnie zbadać słuch i zasięgnąć fachowej porady protetyka słuchu w gabinecie firmy Fonikon, który mieści się przy ul. Dąbrowszczaków 5A (tel. 22 392 05 67).
Osobom niepełnosprawnym proponujemy wizyty domowe (tel. 22 392 76 19).
Proponujemy szeroki wybór pomocy słuchowych i akcesoriów firmy Oticon.
Z tym ogłoszeniem badanie słuchu i konsultacja protetyka gratis!
W czerwcu specjalna oferta na aparaty telefoniczne dla niesłyszących!

Dialog o problemach społecznych

Czerwcowe posiedzenie Dzielnicowej Komisji Dialogu Społecznego na Pradze Północ poświęcono omówieniu problemów społecznych, zidentyfikowanych w przygotowanej przez urząd Strategii rozwoju Pragi. W spotkaniu wzięli udział wiceburmistrzowie Katarzyna Łęgiewicz oraz Jarosław Sarna, odpowiedzialny w zarządzie dzielnicy za sprawy społeczne.

Wprowadzeniem do dyskusji było wystąpienie dyrektora Ośrodka Pomocy Społecznej Wojciecha Gajewskiego oraz Elżbiety Guzikiewicz - naczelnik Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia w Urzędzie Dzielnicy Praga Północ.

Rozwiali jednocześnie niejasności co do zakresu zadań urzędu, jakie zgłaszają mieszkańcy. Pomoc nie jest udzielana automatycznie, ale jedynie po zgłoszeniu się osoby jej potrzebującej. Do interwencji ze strony OPS kwalifikują wymienione w ustawie dysfunkcje w połączeniu z kryterium dochodowym. W 2011 roku największą grupę osób, którym udzielono pomocy stanowili niepełnosprawni (1206 rodzin) oraz bezrobotni (1002 rodziny). W dalszej kolejności byli to: długotrwale i ciężko chorzy, osoby bezradne w sprawach opiekuńczo-wychowawczych (rodziny niepełne i wielodzietne) oraz zagrożeni alkoholizmem. Znacznie mniej interwencji, niż można by sądzić, dotyczyło sytuacji kryzysowych (problemy psychiczne), przemocy w rodzinie, narkomanii czy bezdomności. Ale i tak największa ilość świadczeń socjalnych wypłaconych w 2010 roku w Warszawie trafiła na Pragę Północ. Ich wysokość sięga 1/4 budżetu dzielnicy. Praga jest na czele także wielu innych, nie budzących dumy, statystyk. Zajmuje np. drugie miejsce w ilości pogrzebów. Długość życia jest tu zdecydowanie krótsza niż warszawska średnia. Przekłada się to bezpośrednio na trudniejsze warunki, w jakich muszą działać pracownicy socjalni oraz większą ilość podopiecznych. Na jednego pracownika socjalnego w Warszawie średnio przypada 115

dokończenie na str. 2

TERMEK
Mała poligrafia
i elektrogrzejnictwo

•Druki akcydensowe
•Ksero
•Zdjęcia
do dokumentów
•Wykonamy
każdą grzałkę

ul. Brzeska 33
22 818 10 67
www.termek.pl
ARTYKUŁY ELEKTRYCZNE!

Noga w Łapę

Pozwólmy pożyć przyrodzie

Sezon lęgowy w pełni. Każdy, kto obserwuje ptaki i zna się trochę na rzeczy, widzi, że naszym skrzydlatym sąsiadom dokucza ogromny głód lokalowy. Nasze domy, które przez wiele lat dawały też im schronienie, teraz ocieplone i wyremontowane, gładkie, pozbawione dziur i szczelin stały się dla nich niedostępnymi twierdzami.

Pod nóż lub raczej pod kielnię idą kolejne kamienice i bloki. Tych przyjaznych dla ptaków, gdzie mogą się jeszcze zagnieździć w podniszczonych elewacjach lub nie zakratowanych stropodachach, zostało jak na lekarstwo. Zmusza to ptaki do konkurowania, a czasem nawet pochłaniających ofiary wojen o ostatnie możliwe do zagnieżdżenia siedliska. Stąd się biorą wróble sprytem bądź siłą zajmujące błotne gniazda jaskółek. Stąd szpaki, które – większe i silniejsze od wróbli – potrafią wtargnąć do ich gniazda, wyrzucić jajeczka i zaanektować mieszkanko dla siebie.

dokończenie na str. 5

Dialog o problemach społecznych

dokończenie ze str. 1

osób, ale 181 na Pradze Północ. Dyrektor Gajewski wyraził też obawę, że w związku ze zmianą zapisów w nowelizowanej ustawie, na Pradze zabraknie ok. 40 pracowników socjalnych. Na razie zatrudniono dwóch nowych pracowników, ale w przyszłym roku dołączy tylko dwóch kolejnych.

Z kolei zdziwiłby się ten, kto oczekiwałby od Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia szerokiej profilaktyki, integracji społecznej czy działań interdyscyplinarnych, pozwalających choćby kompleksowo likwidować zagrażające zdrowiu zagrzybienie mieszkań. Pani naczelnik Elżbieta Guzikiewicz wyjaśniła, że zadania, jakie przed tą komórką urzędu postawiono, koncentrują się z jednej strony na ochronie zdrowia, ale wyłącznie w zakresie profilaktyki uzależnień i przemocy w rodzinie, a z drugiej na prowadzeniu postępowań administracyjnych w zakresie praw alimentacyjnych. Pieniądze na pierwsze z zadań, w tym roku to 2 mln złotych, pochodzą z „korkowego", czyli wpływów z akcyzy od sprzedanego w dzielnicy alkoholu. Drugie z zadań ceduje na samorząd administracja rządowa. Rocznie przeprowadzanych jest nawet 5 tys. postępowań administracyjnych, zaś w ramach profilaktyki antyalkoholowej prowadzone są świetlice, punkt konsultacyjny dla mieszkańców, coroczne kolonie dla dzieci.

Przewodniczący Krzysztof Tyszkiewicz skomentował te wypowiedzi stwierdzeniem, że oferowana przez urząd pomoc ma charakter wyłącznie doraźny, natomiast strukturalnie nie jest w stanie rozwiązywać problemów społecznych. Warunkiem strukturalnej zmiany w mieście jest budowanie lobby propraskiego i wpływanie na decyzje na poziomie centralnym.

Zbieżne z tą myślą szersze spojrzenie na problemy społeczne przedstawiła w swej prezentacji Anna Machalica-Pułtorak, prezes Stowarzyszenia „Otwarte drzwi", zwracając uwagę na konieczność nawiązania w myśleniu o rozwiązywaniu problemów społecznych do rozwiązań sprawdzonych w innych krajach europejskich. Przygotowywana zmiana ustawy jest tu ogromną szansą. OPS nie jest w stanie rozwiązywać problemów społecznych, może być tylko elementem systemowych rozwiązań, jako wyspecjalizowana służba do zadań kryzysowych. Tak naprawdę problemy rozwiązujemy my wszyscy, przez efektywny system samoorganizacji, w którego skład wchodzą: samorząd, specjalistyczne służby i mieszkańcy. Problemy społeczne dotyczą przecież nie tylko osób wykluczonych. Dyskutować powinni o nich wszyscy, zwłaszcza urbaniści i architekci, którzy urządzają przestrzeń, w której musimy żyć. Przestrzeń Pragi jest często nieprzyjazna dla mieszkańców. Widać tu brak ładu, brud, chaos, a także biedę, chamstwo, alkohol i poczucie zagrożenia. Wzmaga się atrofia społeczna – nikną więzi, wzmaga się poczucie zagubienia i niezakorzenienia. Praga rzeczywiście staje się swego rodzaju rezerwatem, do którego zaczynają przyjeżdżać wycieczki gapiów.

Wizji Pragi nie ma na poziomie miasta, nie ma jej także w dzielnicy. Pora rozpocząć szeroką dyskusję na ten temat, w której każdy z mieszkańców mógłby się wypowiedzieć. Jak można tę sytuację uzdrowić? Powinien zostać powołany interdyscyplinarny zespół, wypracowujący strategię dla Pragi w oparciu o diagnozy ze wszystkich sfer życia i stały dialog z mieszkańcami. Ważne jest wdrożenie standardów, wskazujących zarówno na procedury, jak i efektywność działania.

W celu poprawy sytuacji konieczne są inwestycje społeczne – w porozumienie wzajemne, zreformowanie szkół (konieczne zmiany ustaw), tworzenie ośrodków edukacyjnych kształcenia ustawicznego oraz informacyjno-doradczych. Na Pradze jest potrzebny inkubator inicjatyw społeczno-ekonomicznych, co w efekcie pozwoliłoby mieszkańcom na podniesienie poziomu życia. Powstające dzięki aktywności mieszkańców modelowe enklawy mieszkalne stopniowo łączyłyby się, tworząc zdrową tkankę społeczną dzielnicy. Zmiany są potrzebne, bowiem społeczeństwo Pragi Północ jako jedynej z warszawskich dzielnic od lat nie potrafi wygenerować nawet swojej własnej władzy.

Nawiązując bezpośrednio do wypowiedzi przedmówców, Anna Machalica-Pułtorak stwierdziła, że pomoc i integracja społeczna mają dobre warunki do rozwoju na Pradze Północ, dzięki gęstej sieci organizacji pozarządowych, zajmujących się tą tematyką. Wbrew obawom ze strony OPS, po zmianie ustawy pracownik socjalny będzie przede wszystkim działał bezpośrednio w środowisku, nie marnując czasu za biurkiem. Będzie też samodzielny, co da mu większą niż dzisiaj swobodę.

Aby uzupełnić działania pracowników socjalnych, powinien jednak powstać specjalny wieloletni program z zakresu aktywizacji zawodowej oraz odrębne programy dla osób wykluczonych i zagrożonych wykluczeniem. Powinniśmy też wiedzieć, jakich zmian oczekujemy na Pradze i w jakim czasie. Czy Praga powinna być kreatywna, kulturalna, i zamożna? Czy może czysta, intrygująca, wolna od uzależnień? Coraz częściej do określenia jakości życia w mieście stosuje się miernik poziomu szczęścia. Dowiedziono, że najwyższe wyniki uzyskuje się tam, gdzie życie mieszkańców upływa w ładzie i harmonii. Trzeba więc się zastanowić, jak ten ład i harmonię osiągnąć na Pradze.

Tymczasem przykładem dobrej współpracy Stowarzyszenia „Otwarte drzwi" z urzędem będzie powstanie Centrum integracji społecznej.

W dyskusji Tomasz Peszke nawiązał do wagi kształtowania przestrzeni miejskiej przez architektów i urbanistów dla jakości życia mieszkańców. Na razie władze miasta zdają się lekceważyć dobrze rozpoznane i opisane w Europie Zachodniej negatywne tendencje rozwojowe, polegające na stopniowym wyludnianiu się dzielnic centralnych na rzecz niekontrolowanego rozlewania się miasta na jego obrzeżach. Zwiększa to koszty budowy i utrzymania infrastruktury, a generalnie koszty zarządzania miastem. Praga jest jedną z centralnych dzielnic Warszawy, która najwięcej traci z powodu rozwoju tych tendencji. Nawet budowa metra nie rozwiąże problemu braku środków na remonty kamienic.

Katarzyna Łęgiewicz poinformowała, że w kwestii pozyskiwania środków z funduszy zewnętrznych w Biurze Funduszy Europejskich został wyznaczony specjalny doradca, mający wspierać niektóre dzielnice w tworzeniu strategii. Już wiadomo, że nie da się jednak tą drogą uzyskać środków na tzw. twardą rewitalizację, czyli remonty budynków. Spotkanie z urzędnikiem odbędzie się na jednym z powakacyjnych posiedzeń DKDS.

Krzysztof Jasiński z Komitetu Obrony Lokatorów skrytykował obowiązujące zarządzenie prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz dotyczące zasad wypowiedzenia umowy najmu, które powoduje, że osoby już zadłużone popadają w jeszcze większe długi. Burmistrz Katarzyna Łęgiewicz broniła zarządzenia, które w założeniu miało dyscyplinować najemców i taką rolę spełnia. Dopóki zadłużenie jest niskie, można sobie z nim poradzić przy pomocy ZGN i OPS, ale kiedy jest już bardzo wysokie, praktycznie nie ma sposobu, żeby najemcę od tego długu uwolnić. Dlatego najemcy powinni zgłaszać się jak najwcześniej po zaistnieniu zaległości płatniczych.

Problemy z płatnościami mają także przedsiębiorcy. Zwrócono uwagę na zmykanie kolejnych małych sklepików rzemieślniczych, tak charakterystycznych dla Pragi. Urząd gotów jest przyjrzeć się sprawie, ale tylko w przypadku zgłoszenia się samego najemcy lokalu. W strefach obniżonych czynszów wyznaczonych w związku z budową metra, jak dotąd tylko 12 najemców wystąpiło o obniżkę i ją otrzymało. Problemem może być wymóg niezalegania z opłatami na rzecz miasta. Część przedsiębiorców jest już zadłużona z powodu spadku obrotów.

W związku z dużą liczbą zagadnień społecznych, których nie zdołano omówić (edukacja, zdrowie, bezpieczeństwo), tę tematykę uwzględniono w planie pracy na kolejne półrocze, po wakacyjnej przerwie. Kolejne posiedzenie Dzielnicowej Komisji Dialogu Społecznego wyznaczono na 12 września.

Kr.

Warszawa, ul. Okrzei 32

OBRAZY • SREBRA • PLATERY
ZEGARY • PORCELANA
ODZNACZENIA • MEDALE
MONETY • BANKNOTY
BIŻUTERIA • MEBLE

tel. 602 247 133
januszhendel@op.pl

KUPNO • KOMIS • SPRZEDAŻ

ANTYKI

Maria już w pracy

dokończenie ze str. 1

W komorze urobkowej zbiera się to, co pozostaje po drążeniu, wytwarzając ciśnienie od strony tarczy. Parcie urobku równoważy ciśnienie gruntu i wód podziemnych, tym samym izolując od nich tarczę. Przenośnik ślimakowy transportuje urobek na taśmociągi, te zaś podają go na powierzchnię ziemi. Tarcza drąży określony odcinek, po czym zatrzymuje się, dając pierwszeństwo modułowi układającemu betonowy pierścień tunelu. Każdy pierścień to sześć elementów – pięć tzw. tubingów i kończący je klin, który nadaje konstrukcji wymaganą sztywność i szczelność. Elementy są wykonane ze zbrojonego betonu, zaś układa je na miejscu obracający się w dwóch kierunkach podnośnik próżniowy. Dysze, o których wspominaliśmy wyżej, pod ciśnieniem wystrzeliwują uszczelniającowiążącą zaprawę w wolne przestrzenie między gruntem a tunelem. Świeżo ułożony pierścień ma jeszcze do spełnienia inną funkcję. Dzięki hydraulicznym siłownikom maszyna drążąca odpycha się od niego i wędruje do przodu, by drążyć dalej i układać kolejny pierścień.

Frapujące zaplecze

Na zapleczu naszych wielkich krecic Anny i Marii sporo się dzieje. Owo zaplecze jest integralną częścią każdej z maszyn i mierzy 85 metrów. Znajdują się tam systemy wentylacyjne, pomieszczenia magazynowe, agregaty prądotwórcze, pompy, laserowe mierniki, skrzynki rozdzielcze. Umieszczone na zapleczu urządzenia dostarczają elementy konstrukcyjne tunelu i usuwają urobek. I najważniejsze – mostek kapitański, a raczej mostek dowodzenia. To na mostek docierają wszystkie parametry pracy tarczy, tu analizowane są wszystkie dane.

Choć tarcza porusza się w relatywnie żółwim tempie – 10 – 12 m na dobę - to w istocie jest to bardzo dużo. Ręczne drążenie tunelu I linii metra dawało żałosne 2 metry na dobę. Anna i Maria są napędzane hydraulicznie. Każda z nich ma po 16 par siłowników i każda zużywa po 2,5 MW energii elektrycznej na godzinę. To mniej więcej tyle energii, ile zużywa w tym samym czasie 15-tysięczne miasteczko!

By dokonać pod ziemią napraw czy konserwacji ostrzy tnących, pracownicy muszą przejść przez proces kompresji i dekompresji – więc do ich dyspozycji jest komora hiperbaryczna, stanowiąca kolejną część wyposażenia zaplecza maszyny TBM. TBM nie zatrzymuje się nigdy, prze do przodu 24 godziny na dobę. Jedyny wyjątek – jeśli napotka na swej drodze przeszkodę nie do przebycia. To jednak rzadkość. Jest całkowicie zmechanizowana, ale wymaga nadzoru człowieka. Na każdej z czterech sześciogodzinnych zmian pracuje 12 osób.

6 sensorów nadzoruje i rejestruje parametry pracy tarczy m.in.: siłę naporu siłowników, szybkość przesuwania się tarczy, objętość zaprawy cementowej wstrzykiwanej w obudowę i piany używanej do kondycjonowania podłoża, moment skrętu głowicy skrawającej. A jest co nadzorować – głowica skrawająca waży 55 ton, tarcza skrawająca ma 6,3 m średnicy, czoło tarczy z komorami głównymi mierzy 12 m. Cała maszyna waży 615 ton, mierzy 97 m.

Pod ziemię, do krecich tuneli Anny i Marii, powrócimy niebawem.

Elżbieta Gutowska

Akademia dla maluchów

W tej akademii wiedzę będą zdobywać dzieci. Jako profesorowie wystąpią osoby z wiedzą i doświadczeniem w hodowli i leczeniu zwierząt i ptaków. Inauguracja programu „Akademia Kakadu" nastąpiła 18 czerwca w świetlicy Stowarzyszenia Serduszko dla Dzieci, przy ul. Środkowej 12. Pierwszą lekcję poprowadziła Aleksandra Dobrowolska, która na spotkanie przyszła z pieskiem i szczurzycą. Czworonóg przechadzał się między siedzącymi w kręgu dziećmi, a one miały zgadnąć, jaka to rasa? Trzecia odpowiedź był trafna: mops! Pani Aleksandra dodała, że ma na imię Lulu (po grecku – Kwiatek).

Dzieci wysłuchały porad, jak należy opiekować się pieskiem, potem mówiły, jakie zwierzęta mają w domu. Obie strony wymieniały informacje o tym, co jest potrzebne, by zwierzę dobrze czuło się w domu.

W tym czasie szczurzyca gościła kolejno na ramionach kilkorga dzieci. Głaskając zwierzątko każdy mógł wyczuć różnice sierści na grzbiecie i na ogonku. Wszyscy z zainteresowaniem słuchali opowieści pani Aleksandry o tym, jak szczurzyca Lusia przeniosła kilka kilogramów karmy z psiej miski do wygryzionej przez siebie nory we wnętrzu kanapy. Lusia jest harda, biega po mieszkaniu, kiedy chce. Potrafi skoczyć i przegonić z kanapy leżącego tam psa.

Wspólnie szukano odpowiedzi na kolejne pytania: Co potrzebne jest domowemu zwierzęciu, oprócz klatki? Do czego służy długi ogon? Co je pies, a co – kot i jak często? Czy można lub trzeba bić zwierzę? Co, według prawa, powinien mieć pies, z którym wychodzi się na spacer? Czy trzeba pieskowi czyścić uszy i obcinać pazury? Padła odpowiedź: „tak", a po niej informacja, że obcinanie uszu i ogonów jest zabronione i pytanie do dzieci: co o tym myślicie?

Trochę ciekawostek o mopsie: w nocy chrapie, pomrukuje; jest bardzo przywiązany do pani, wciąż za nią chodzi – na pewno się nie zgubi. Nie ma nic przeciw innym zwierzętom w domu. Mopsy mają sierść grubą i puchatą; gdy pływają, sierść nie przepuszcza wody.

Kolejny dialog dotyczył kotów. Pani Aleksandra wyznała, że kiedyś ich nie lubiła; myślała, że zjadają myszy i inne zwierzęta. Teraz patrzy na nie inaczej: opiekuje się trzema kotami od pierwszych dni ich życia. One nie mają instynktu myśliwskiego, czasem śpią razem i jedzą razem ze szczurzycą; ptaszkowi jednak nie podarują. Kot je kilkanaście razy dziennie, małymi porcjami.

Jak długo żyją psy, koty, szczury? Koty – ponad 20 lat; pies – im większy, tym żyje krócej: dog mały – 20 lat, dog niemiecki – nie dłużej niż 9. „Szczur żyje 3 lata" – trafnie odpowiedział jeden z podopiecznych świetlicy.

Pani Aleksandra wspominała, jakie zwierzęta miała od dzieciństwa; jak w czasie studiów trafiły do niej koty, które teraz traktują ją jak matkę. Nie zabrakło ciekawostek: kotami rządzi szczurzyca, wszystkimi zwierzętami – królica. Na pytanie, które zwierzęta rządzą człowiekiem, odpowiedziała: koty!

Opowieści o chomikach otworzyły kolejną serię pytań: czym karmić świnkę morską, co zrobić z jej pazurkami? Chcąc poznać odpowiedzi na te i inne pytania, warto wybrać się na kolejne zajęcia projektu Akademia Kakadu. Link do projektu http://www.kakadu-.pl/Akademia-Kakadu, kontakt z panią Aleksandrą Dobrowolską tel. 694 680 261.

K.

Fot. Aleksandra Smolińska
a.dobrowolska@kakadu.pl

Noc Pragi po raz trzeci

dokończenie ze str. 1

cych wspólnie w ramach projektu „Cała Praga Śpiewa".

Dla zwolenników innych klimatów na degustację praskich smakołyków przy muzyce reggae zapraszał lokal Mucha Nie Siada przy Ząbkowskiej 38, zaś w Projekcie przy Wileńskiej 21/39 w tych samych rytmach udowadniano, że „Praga jest jak Jamajka". Z kolei tłumy miłośników rockowych brzmień przyciągnął festiwal „Muzyka od Metra" w Koneserze, gdzie zagrali m.in: Kim Novak oraz Mitch & Mitch.

Było też społecznie i terapeutycznie. Na podwórku przy Ząbkowskiej 3 pracownia Praga del Arte zorganizowała „Podwórkowy wieczór arteterapii", a w nim m.in. koncert hip hopu dzieci ze świetlicy socjoterapeutycznej „Mały Książę" przy Ząbkowskiej 4.

Z kolei dla miłośników filmu Kino Praha przygotowało 50 darmowych zaproszeń na komedię romantyczną „Tej nocy będziesz mój", zaś bibliofili Antykwariat Warszawski na terenie Konesera zapraszał przez całą noc. Lubiący zakupy mogli np. aż do 1 w nocy szaleć po sklepach w Centrum Handlowym Wileńska albo zachwycić się ubraniami i torebkami z recyklingu w pracowni slow fashion Podobasz Mi Się Mała przy Małej 7.

A to tylko część z ponad 50 miejsc, oferujących moc atrakcji tej nocy.

Zadziwić prażan, mieszkańców lewobrzeżnej Warszawy oraz zagranicznych gości miał zorganizowany przez Urząd Dzielnicy Praga Północ występ światowej sławy grupy Fly Cube, tworzącej podniebny balet. I rzeczywiście, wykonywane na wysokości kilku metrów nad ziemią ewolucje na szarfach i kole budziły niekłamany podziw. Jednak bez ustawienia podwyższenia, wszystko co rozgrywało się na ziemi na zaimprowizowanej scenie przy budynku LO im. Władysława IV, było widoczne jedynie dla pierwszych rzędów widzów, niczym występ teatru ulicznego. Rangę wydarzenia z pewnością podniosła obecność pani prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz, jednak trudno oczekiwać, że przełoży się to na zmianę myślenia o Pradze w warszawskim Ratuszu. ***Kr.***

OKNA PCV
RABAT DO 30%
Drzwi antywłamaniowe
Rolety ♦ Żaluzje
Verticale ♦ Parapety
ul. Wysockiego 26
pawilon 3
22 675-05-03
501-108-297

Restauracja Mega Bait

zaprasza na Kuchnię Międzynarodową

ul. Modlińska 199 (wejście od ul. Produkcyjnej) tel. 22 744 50 33
e-mail: biuro@megabait.pl; manager@megabait.pl; www.megabait.pl

♦ Restauracja dysponuje trzema salami, dwoma barami i w okresie letnim ogródkiem.
♦ Menu to najlepsze potrawy kuchni polskiej, włoskiej, meksykańskiej i amerykańskiej.
♦ Pracują tu doświadczeni Kucharze, wszystkie dania przegotowywane są na zamówienie ze starannie wyselekcjonowanych produktów.
♦ Profesjonalna obsługa oraz eleganckie wnętrza o ciekawej aranżacji dopełniają wizerunku Restauracji.
♦ Mega Bait to udane imprezy okolicznościowe, takie jak: wesela, komunie, chrzciny, imprezy firmowe i inne.
♦ To również Kawiarnia z doskonałą kawą, deserami i dużym wyborem drinków.
♦ CATERING dla Gości indywidualnych i dla Firm.
♦ Menu Lunchowe, zamówienia na wynos, dowóz do Klienta.

„Titanic" – Praga - this way up

W sto lat po zatonięciu „Titanica" prascy artyści przypomnieli jego historię, aby w ten sposób zwrócić uwagę na ginącą świetność Pragi.

Co ma wspólnego „Titanic" z Pragą? Okazuje się, że bardzo dużo. Elementy łączące warszawską dzielnicę z luksusowym statkiem, który zatonął w 1912 roku odkryła malarka Dorota Gęsiorska, prowadząca wraz z mężem, Leszkiem Gęsiorskim otwartą pracownię twórczą Omnimodo przy ulicy Nieporęckiej 10. Swoje odkrycia postanowiła pokazać szerszej publiczności. Podczas ostatniej Nocy Pragi, 15 czerwca, artyści zaprosili sympatyków dzielnicy do wejścia na pokład słynnego statku, umiejscowionego na piątym piętrze starej praskiej kamienicy.

Brytyjski transatlantyk „Titanic" i Pragę łączy przede wszystkim czas, na jaki przypadał okres ich największej świetności. W kwietniu 1912 roku „Titanic" wypłynął z Southampton w swój dziewiczy rejs do Nowego Jorku, olśniewając pasażerów najnowocześniejszymi osiągnięciami techniki, nauki i sztuki zdobniczej, a na warszawskiej Pradze powstawały w tym samym czasie modernistyczne budynki, o wnętrzach i dekoracjach utrzymanych w tym samym stylu, co wyposażenie liniowca.

Wizytówką przepychu „Titanica" była jego wielka przednia klatka schodowa pierwszej klasy. Jej sklepienie zdobił wielki świetlik z białego szkła. W dzień przedostawało się przez niego światło dzienne, a w nocy był podświetlony ogromnym kryształowym żyrandolem. I właśnie po takiej klatce schodowej, ozdobionej, a jakże - świetlikiem, wspinaliśmy się na piąte piętro kamienicy przy Nieporęckiej 10. U szczytu schodów czekała nas nagroda – piękny zegar „Honor i Chwała koronujące czas", pochodzący z „Olimpika", siostrzanego statku „Titanica".

- Na „Titanicu" był podobny, choć z pewnością nie identyczny – mówi Dorota Gęsiorska, zapraszając gości do wnętrza swojej niezwykłej pracowni, gdzie panuje domowa, przyjazna atmosfera i gdzie można obejrzeć obrazy gospodarzy.

Przy schodach „Titanica" stał posążek Cherubina, wydobyty z wraku statku w roku 1980. Leszek Gęsiorski postanowił go odtworzyć. Na naszych oczach powstawał cherubin z masy woskowej zmieszanej z trocinami.

Modernistyczne schody, cherubin, kryształowe naczynia – to nie wszystko. Bardzo dużo jest na Pradze detali, jakie były na „Titanicu". Kręta klatka schodowa w kamienicy przy Kłopotowskiego 38, dekoracja kamienicy przy Wileńskiej 7 czy Białostockiej 18. Wspaniała praska secesja, obecnie kompletnie zaniedbana.

Artyści pytają, czy Praga, jak „Titanic", sięgnęła już dna? Nie pozwólmy, aby Praga zatonęła. Wydarzenie artystyczne „Titanic – this way up" zorganizowane zostało właśnie w tym celu, aby ratować Pragę, zatrzymać jej dewastację. Dlatego Dorota Gęsiorska umieściła na zaproszeniach znak, jaki czasem nakleja się na paczki, ze strzałkami skierowanymi do góry i napisem: „This way up". Bo nie jest obojętne, z jakiego punktu patrzymy na Pragę, czy potrafimy wznieść się ponad stereotypy.

Joanna Kiwilszo

POSUL o futbolu podczas okupacji

dokończenie ze str. 1

przeważnie na zakamuflowanych boiskach, z dala od wścibskich oczu, często w Parku Skaryszewskim i na Żoliborzu.

Co ciekawe, pomimo że mecze oglądało nawet kilkaset przypadkowych osób, wśród których musieli być także konfidenci, praktycznie nie było przypadku pacyfikacji meczu przez Niemców. Pojedyncze aresztowania wiązały się z łapankami, organizowanymi systematycznie w różnych częściach miasta. W wyniku takiej wpadki aresztowano część drużyny Polonii, jadącej na mecz do Milanówka. Jeden z piłkarzy przypłacił to życiem – trafił do Auschwitz. Innym razem na meczu wybuchła nagła strzelanina, której ofiarami padły osoby z publiczności. Zdarzyło się także, że granatowa policja skonfiskowała sprzęt. Stroje, buty, piłka itd. były własnością klubu, tylko wypożyczano je na mecze. Na szczęście, związanemu z drużyną Niemcowi udało się to cenne wyposażenie odebrać. Podobno przekonał ich argumentem, że lepiej jeśli Polacy zajmują się sportem, niż mieliby konspirować. Nie była to do końca prawda. Większość piłkarzy była czynnymi żołnierzami Armii Krajowej. Prawdopodobnie Niemcy nie zdawali sobie sprawy z tego, że rozgrywki są organizowane przez Polskie Państwo Podziemne. Często też sami byli miłośnikami piłki – w drużynie z Piaseczna np. grało dwóch Niemców.

Najsilniejszą drużyną przedwojenną była Polonia. Jej zawodnicy zostali rozproszeni podczas okupacji, ale klub nadal istniał i uczestniczył w rozgrywkach. Swoją klasę udowodnił zdobywając już w 1946 roku Puchar Polski. Co ciekawe, w pierwszych latach władzy ludowej zabrano Polonii boisko, bowiem była postrzegana jako klub reakcyjny – przed wojną jego prezesem był sam generał Kazimierz Sosnkowski. Podczas okupacji w rozgrywkach nie uczestniczyła Legia, która dopiero po wojnie jako klub wojskowy wyrosła na potęgę. Mechanizm tego sukcesu był prosty – wszystkich najzdolniejszych piłkarzy wcielano do wojska... Ci powojenni piłkarze zaczynali często w najpopularniejszej na Żoliborzu drużynie „Promyk". Podczas okupacji kapitanem i prawym obrońcą był tam znany później doskonale prażanom, Olgierd Budrewicz.

Pomimo wojny, rosła ilość klubów uczestniczących w rozgrywkach. Do wybuchu Powstania Warszawskiego istniało ich 50, co wraz osobami z otoczenia zawodników stanowiło ponad 1000 osób.

O dzisiejszej piłce dawni zawodnicy nie mają dobrego zdania. W końcu wychowały ich czasy, w których bardziej liczyły się umiejętności oraz szlachetna rywalizacja niż milionowe pensje i wzajemne animozje.

Na kolejne bezpłatne wykłady POSUL wszystkich kochających Warszawę, a szczególnie jego prawobrzeżne dzielnice, zaprasza już w nowym roku akademickim - w listopadzie 2012 roku. ***Kr.***

Obrazki znad Biebrzy

Wystawą przepięknych fotografii przyrodniczych Tomasza Pawłowskiego z doliny Biebrzy kończy sezon Galeria przy Van Gogha.

Dolina Biebrzy to jedna z ostatnich ostoi dzikiej przyrody w Europie. Jako miejsce występowania wielu rzadkich zbiorowisk roślinnych oraz gatunków zwierząt, zwłaszcza ptaków, przyciąga wielu przyrodników i fotografów. 24 czerwca, w dniu zamykającym 15. sezon działalności Białołęckiego Ośrodka Kultury, odbył się wernisaż wystawy zdjęć Tomasza Pawłowskiego, zatytułowanej „Obrazki znad Biebrzy", prezentującej fascynujący świat biebrzańskiej przyrody.

Widać, że zdjęcia Tomasza Pawłowskiego powstały z ogromnej pasji, z chęci zatrzymania chwili, przeżyć i emocji, jakie daje spotkanie z dziką przyrodą. Są efektem wielu godzin spędzonych na biebrzańskich mokradłach. Fotografie w większości pochodzą z tegorocznej wiosny, bo też ta pora roku jest nad Biebrzą najciekawsza. Sama liczebność ptaków przyprawia wtedy o zawrót głowy.

Wiosenne rozlewiska, łabędzie w powodzi kwitnących kaczeńców, stada lecących gęsi, brodzące bociany czy hipnotyzujący wzrokiem myszołów – to tylko niektóre tematy tych świetnych zdjęć. Bardzo ciekawe jest ujęcie czterech żurawi podczas śnieżycy. Autorowi udało się też uwiecznić poranne ablucje rzadkiego już dziś bataliona.

Przedmiotem zdjęć są głównie ptaki, bo - jak wyjaśnia autor ekspozycji - stawiają fotografowi największe wyzwanie, są najmniej uchwytne. Raz jednak fotograf ptakom pozazdrościł i wykonał niesamowite zdjęcie stojących w wodzie drzew - z lotu balonem.

Fotografie Tomasza Pawłowskiego są bardzo naturalne, poddane tylko minimalnej obróbce. Widać to wyraźnie na zarejestrowanym spotkaniu z łosiem.

- Robiąc zdjęcie staram się odtworzyć to, co widziałem, co czułem w danym momencie – mówi Tomasz Pawłowski. – Czasem tylko kontrast, barwy mogą być bardziej wyraziste niż w rzeczywistości. Aparat widzi jednak trochę inaczej niż ludzkie oko.

Poza niezwykłą urodą, należy więc docenić także ogromną wartość dokumentalną zdjęć Tomasza Pawłowskiego. Uwiecznia on miejsce unikalne, świat ginący, gatunki, których niedługo może już nie być. Dlatego tę wystawę trzeba koniecznie zobaczyć, a będzie to możliwe przez całe wakacje.

Wystawa zdjęć Tomasza Pawłowskiego „Obrazki znad Biebrzy" w Białołęckim Ośrodku Kultury przy ul. Vincenta van Gogha 1 potrwa do początku września.

Joanna Kiwilszo

XXXI sesja Rady Dzielnicy Targówek

Wsparcie dla TRWAM

Nadzwyczajna sesja została zwołana 20 czerwca na wniosek 7 radnych, reprezentowanych przez Miłosza Stanisławskiego. Do sali konferencyjnej ratusza Targówka przybyła duża grupa mieszkańców oraz poseł na Sejm RP Andrzej Jaworski, który przedstawił I punkt porządku obrad: „Informację na temat bieżącej sytuacji związanej z procedurą przyznawania koncesji na cyfrowe nadawanie naziemne dla Telewizji TRWAM".

Poseł przekonywał, że odmawiając przyznania tej koncesji telewizji TRWAM Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji złamała prawo. Odpierał argument, że Telewizji TRWAM nie stać na tę formę: nadawanie satelitarne jest o wiele droższe niż naziemne. Porównał dane Fundacji Lux Veritatis i trzech nadawców, którzy otrzymali koncesję. W 2010 roku Fundacja Lux Veritatis miała aktywa trwałe w wysokości 86 606 942,5 PLN; Eska TV S.A. 23 416,67; Lemon Records Ltd. 246 460,72; Stavka Ltd. 1,0; kapitał własny, odpowiednio: 20 538 176,79; - 3 849 505,43; - 473 213,49; 91 133,34. Również w kategoriach: „aktywa obrotowe" i „suma bilansowa" Lux Veritatis znacznie przewyższa wymienionych konkurentów. Andrzej Jaworski poinformował, że do tej pory 96 Rad w Polsce (m.in. Gdańska i Sopotu) uznało, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji naruszyła prawo, a Telewizja TRWAM powinna dostać koncesję. Petycję w obronie TRWAM podpisało 2,5 miliona obywateli, chcących oglądać telewizję, która ich interesuje.

Drugim punktem obrad był „Projekt Stanowiska Rady Dzielnicy Targówek w sprawie przyznania koncesji na cyfrowe nadawanie naziemne dla TV TRWAM". Miłosz Stanisławski zaapelował o podjęcie stanowiska i zapewnił, że wniosek ma charakter apolityczny.

Przewodnicząca komisji edukacji i kultury Danuta Winnicka poinformowała, że podczas posiedzenia komisji, do tekstu Stanowiska proponowano dodać słowa „po spełnieniu wymogów prawa"; wnioskodawcy projektu się nie zgodzili; w głosowaniu większość opowiedziała się za przyjęciem Stanowiska.

Radca prawny urzędu zwróciła uwagę, że rada dzielnicy jest organem administracyjnym o zasięgu lokalnym; Stanowisko w sprawie o zasięgu ogólnopolskim nie rodzi skutków prawnych. Z tą opinią nie zgodziła się Agnieszka Kaczmarska.

Zgłoszony przez Miłosza Stanisławskiego wniosek o zamknięcie dyskusji został przyjęty w głosowaniu (9 – za, 6 – przeciw, 7 – wstrzymujących się). Przewodniczący Zbigniew Poczesny ogłosił półgodzinną przerwę.

Po wznowieniu obrad Miłosz Stanisławski odczytał projekt Stanowiska, z dodanymi w 2 miejscach słowami: „zgodnie z prawem". W tej wersji „Stanowisko w sprawie przyznania koncesji na cyfrowe nadawanie naziemne dla Telewizji TRWAM" Rada Dzielnicy Targówek przyjęła 15 glosami, przy 4 przeciwnych i 1 wstrzymującym się. Najważniejszy akapit obszernego (1,5 strony) tekstu brzmi:

„Jako radni Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy apelujemy do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, aby w imię zachowania zasad równości wobec prawa i pluralizmu poglądów zweryfikowała i zmieniła stanowisko wobec Telewizji TRWAM, przyznając miejsce na multipleksie cyfrowej telewizji naziemnej, zgodnie z prawem".

Z pełnym tekstem stanowiska można zapoznać się w Biuletynie Informacji Publicznej.

K.

FOLIE PRZECIWSŁONECZNE
FOLIE NA SZYBY OKIENNE I BALKONOWE
FOLIE OCHRONNE I MATOWE
FOLIE REKLAMOWE, DRUK I MONTAŻ
REKLAMA NA OKNACH I SAMOCHODACH
PRZYCIEMNIANIE SZYB SAMOCHODOWYCH
ZMIANA KOLORU SAMOCHODU-FOLIA
BANERY, ULOTKI, PLAKATY - PROJEKT
SPRZEDAŻ MONTAŻ DORADZTWO
FOL-ART Studio, ul. Ostródzka 152B przy Trasie Toruńskiej
tel. 502 921 064 www.fol-art.pl e-mail: biuro@fol-art.pl

Dom Kultury ZACISZE
ul. Blokowa 1,
www.zacisze.waw.pl
tel. (22) 679 84 69, 743 87 10

2-7 VII - Minikolonie w Klewkach nad Jeziorem Klebarskim. Zapraszamy dzieci ze szkół podstawowych na mazurskie wojaże do „KRAINY JEZIOR". Wakacyjnej przygodzie towarzyszyć będą zajęcia artystyczno – animacyjne, przejażdżka bryczką po duktach leśnych, wyprawy kajakowe, kąpiele w jeziorze pod opieką ratownika, ogniska i dyskoteki. Codzienne relacje z warsztatów plastycznych, estradowych, fotograficznych i filmowych oraz z wielu innych atrakcji prezentowane będą na blogu i FB

9 - 13 VII - Pracownia mikromodelarstwa i gier strategicznych. Już dziś zaplanujcie, jak będziecie spędzali wolny czas w wakacje. Specjalnie z myślą o Was otwieramy nasze pracownie. W programie gry strategiczno-historyczne: DBA - różne okresy historyczne, lotnictwo z I wojny światowej, II wojna światowa front zachodni („gdzieś we Francji 1944 rok") i wschodni (Operacja Budziszyn - starcie 1 Korpusu Pancernego LWP z niemieckimi Dywizjami Pancernymi). Zapraszamy! godz. 10.00 - 15.00, Koszt: 30 zł za dzień lub 120 zł za cały tydzień

9 - 13 VII - Filcowanie i tkactwo artystyczne. Zapraszamy dzieci, młodzież i dorosłych na warsztaty filcowania i tkactwa artystycznego. Te dwie formy zostały połączone, bo łączy je delikatna wełna. W procesie filcowania mokre, delikatne włókienka ożywimy ciepłem rąk, a w tkactwie wykorzystamy gotową wełnę naturalną. Ilość miejsc ograniczona. godz. 17.00 - 19.00 poniedziałek, czwartek, piątek; godz. 10.00 - 12.00 wtorek, środa. Koszt: 25 zł za dzień lub 100 zł za cały tydzień.

16 - 20 VII - Pracownia decoupage - Na warsztatach deqoupage'u zajmiemy się przygotowaniem powierzchni do ozdabiania, komponowaniem motywów, klejeniem serwetek, papieru, papieru ryżowego, cieniowaniem (również na szkle), spękaniami i schabby chic. Na koniec zostawimy wykańczanie prac. Zapraszamy młodzież (od gimnazjum) i dorosłych. 16-20 lipca 2012, godz. 10.00-13.00 poniedziałek, wtorek, piątek; godz. 17.00-20.00 środa, czwartek. Koszt: 40 zł za każdy dzień (3h). W cenę wliczone są wszystkie preparaty i ozdabiany przedmiot (do wyboru: szklany talerz, gliniana doniczka, drewniane lusterko, szklany lampion, świeca). Należy przynieść roboczy t-shirt lub fartuszek. Ilość miejsc ograniczona.

13 - 31 VIII - Wakacje: Pracownia malarstwa - Dzieci, młodzież i dorosłych zapraszamy do pracowni rysunku i malarstwa. Dla jednych spotkania mogą być wyzwaniem i nauką od podstaw, dla innych formą konsultacji. Potrzebne będą materiały własne, czyli blok rysunkowy, ołówki, kredki, farby wodne plakatowe i pędzle. Dla zaawansowanych podobrazia, farby olejne lub akrylowe i pędzle. godz.11:00- 16:00; Koszt 5 zł za dzień.

13 VI - 15 IX - Wystawa: Mam talent. Sprawdźcie, na ile sposobów dzieci zinterpretowały sztukę, te same tematy. Zobaczcie, co w tym roku cechuje prace powstałe na zajęciach Artystyczny malec i Gałgankowy świat, Bajkowa Sztuka Dziecka, Wodą malowanie, w Szkole rysunku i malarstwa oraz w Pracowni rysunku i malarstwa. W pracowniach dzieci młodsze poznają barwy, techniki, możliwości łączenia form i materiałów. Młodzież i dzieci starsze doskonalą swój warsztat artystyczny pod okiem instruktorów.

16 - 28 VIII - Wyjazd: Obóz artystyczno – taneczny. Wakacje z Klubem tanecznym Boogie Rock w Krainie nad Tanwią. Oazą spokoju i artystycznych doznań będzie Wólka Biska k. Biłgoraja. Położona malowniczo wśród lasów nad rzeką Tanew. Można tam oddychać czystym nieskażonym powietrzem z dużą zawartością jodu. Jest to wymarzone miejsce dla osób chcących odpocząć od zgiełku miast. Kraina zajmuje obszar 3,5 ha, jest ogrodzona, oświetlona i dozorowana. W programie: zajęcia dla początkujących i zaawansowanych, zabawy z plastyką, kąpiele wodne i słoneczne nad zalewem rekreacyjnym Żary-Biszcza, gry i zabawy ruchowe, wycieczka autokarowa (Zamość) lub paintball na terenie ośrodka, spływ kajakowy lub nauka gry na bębnach etnicznych, ogniska z pieczeniem kiełbasek, dyskoteki. Do dyspozycji uczestników: hala przystosowana do potrzeb grup tanecznych, boiska do p. siatkowej i p. nożnej, stół do tenisa stołowego, sprzęt sportowy, sala konferencyjna (TV, DVD). Zapewniamy: zakwaterowanie w pokojach 2-3 osobowych z łazienkami o wysokim standardzie, wyżywienie: śniadanie, obiad, podwieczorek, kolacja, fachową kadrę instruktorską i pedagogiczną, ubezpieczenie NNW, transport autokarowy, opiekę lekarską na terenie ośrodka. Cena: 1400 zł - I rata do 11 maja - 400 zł, II rata do 19 czerwca - 1000 zł. Szczegółowe informacje, zapisy i wpłaty Robert Kulesza tel. 606 106 462.

Więcej informacji - www.zacisze.waw.pl

www.odszkodowanie.pl
Najwyższe odszkodowania
dla osób poszkodowanych w wypadkach drogowych
Bez zaliczek
prowizja płatna po uzyskaniu odszkodowania
22 460 49 49, 801 00 30 70
Hexa Dochodzenie Odszkodowań
ul. Zagójska 9
04-160 Warszawa

NARZYNKI GWINTOWNIKI
MM Metal-Market
HURT DETAL
NARZĘDZIA, art. METALOWE
ul. Mińska 38, tel. 813 99 55
www.metal-market.pl
własny parking P
NARZĘDZIA ŚRUBY ZAMKI LINKI

Okiem mieszkańca

Praska młodzież czeka na basen ...

1 lipca 2011 roku został zamknięty basen przy ulicy Jagiellońskiej 7 na Pradze Północ, ostatni basen utrzymywany przez Urząd Dzielnicy Praga Północ m.st. Warszawy. Był to nowoczesny obiekt wybudowany w roku 2000.

Na stronie internetowej Dzielnicowego Ośrodka Sportu i Rekreacji Praga Północ (DOSiR) czytamy:

Głównym elementem kompleksu jest basen sportowy o długości 25 metrów oraz rekreacyjny z 70-metrową zjeżdżalnią i zatoką masaży wodnych. Basen pływacki, wymiary: 25 x 12,5 m, głębokość 1,20 – 1,80 m

1. zjeżdżalnia, długość: 70 m z wydzielonym lądowiskiem

2. basen rekreacyjny, wymiary: pow. 130 m^2, głębokość: 0,90 – 1,40 m

3. sztuczna rzeka, 2 prędkości

4. masaże / kaskada

5. masaże / powietrzne w wodzie

6. jacuzzi, basenik Whirpool

7. brodzik ze zjeżdżalnią dla małych dzieci, pow: 10 m^2, głęb. 0,40 m

Temperatura powietrza: 25 - 29 °C

Temperatura wody: 26 - 29 °C

Oczyszczanie wody: wg PN

Woda ozonowana i chlorowana

Wprawdzie w roku 2010 basen został wyremontowany, ale 1 lipca 2011 r. znów go zamknięto. Pretekstem do zamknięcia basenu stał się fikcyjny remont.

Kiedy sprawa zaczęła budzić zainteresowanie, 16 maja 2012 roku na stronie internetowej DOSiR pojawił się następujący komunikat:

Szanowni Państwo, Drodzy Klienci naszego obiektu przy ul. Jagiellońskiej 7.

Dyrekcja Dzielnicowego Ośrodka Sportu i Rekreacji Dzielnicy Praga Północ m.st. Warszawy informuje, że remont obiektu przy ul. Jagiellońskiej 7, zakończony został zgodnie z harmonogramem prac przewidzianym w przetargu ogłoszonym i przeprowadzonym w zeszłym roku.

W pełni rozumiemy zniecierpliwienie naszych Klientów, wynikające z długiego czasu prowadzenia prac remontowych. Jednak rygorystyczne przepisy dotyczące przebiegu przetargu publicznego oraz złożony technologicznie zakres robót, wymagały dołożenia wyjątkowej staranności, a co za tym idzie – czasu.

Wysoka staranność prowadzonych prac ma jednak i inny, zaskakujący dla wykonawcy i inwestora, skutek. Podczas remontu ujawnione zostały usterki wynikające z eksploatacji obiektu, niewidoczne bez odsłonięcia kolejnych, technologicznych fragmentów budynku. Sytuacja wymaga pilnej interwencji remontowej. W trybie natychmiastowym, bez zwłoki, uruchomiliśmy prace mające na celu wyeliminowanie tego problemu. I w tej sytuacji kierujemy się obowiązującymi przepisami, zwłaszcza regulującymi stosowanie Prawa o zamówieniach publicznych. Niestety wiąże się to z koniecznością odłożenia terminu otwarcia basenu. Kiedy tylko termin ten uda nam się określić, natychmiast przekażemy go do wiadomości naszych Klientów. Mamy świadomość, iż sytuacja ta stwarza kłopot Państwu korzystającym z obiektu przy Jagiellońskiej. Mimo tych trudności najważniejsze dla nas jest bezpieczeństwo i komfort wypoczynku naszych Klientów.

Przepraszamy za niezależne od nas niedogodności i liczymy na Państwa wyrozumiałość, bowiem wszystko co robimy, robimy przecież dla Państwa.

Zbigniew Korcz - Dyrektor

Komunikat nie jest opatrzony datą, co stwarza wrażenie, że został umieszczony dużo wcześniej, niezwłocznie po zamknięciu basenu 1 lipca 2011 r.

O tym, że remont basenu przy ul. Jagiellońskiej 7 to fikcja, świadczą kolejność zdarzeń i stan faktyczny na „placu budowy".

Kolejność zdarzeń:

1 lipca 2011 r. - basen zostaje zamknięty.

18 sierpnia 2011 r. - taką datą zostało opatrzone ogłoszenie o przetargu na roboty budowlane:

OGŁOSZENIE O ZAMÓWIENIU

Numer ogłoszenia: 249520 - 2011

data zamieszczenia: 18.08.2011

Warszawa:

Przebudowa (remont, modernizacja) budynku pływalni rekreacyjno - sportowej, przy ul. Jagiellońskiej 7 w Warszawie

Zamieszczenie ogłoszenia: obowiązkowe

Ogłoszenie dotyczy: zamówienia publicznego

Sekcja I: Zamawiający

I. 1) Nazwa i adres:

Dzielnicowy Ośrodek Sportu i Rekreacji Dzielnicy Praga Północ m.st Warszawy, ul. Kawęczyńska 44, 03-370 Warszawa, woj. mazowieckie, tel. 22-511-20-00, faks 22-818-22-44

I. 2) Rodzaj zamawiającego: Administracja samorządowa

Zazwyczaj, kiedy zachodzi potrzeba przeprowadzenia remontu, to rozpisuje się przetarg, a po jego rozstrzygnięciu, w terminie ustalonym z wykonawcą, obiekt zostaje zamknięty i ekipy remontowe wchodzą na teren.

W przypadku świeżo wyremontowanego basenu przy ul. Jagiellońskiej 7, już po zamknięciu obiektu ktoś zdał sobie sprawę, że jednak jakiś pretekst jest potrzebny ...

Stan faktyczny na „placu budowy":

Obeszliśmy obiekt dookoła, obejrzeliśmy ze wszystkich stron. Nie ma żadnych „ekip remontowych" - żadne prace nie są prowadzone. Na basen nie można wejść - drzwi są zamknięte, ale przecież wszystko jest przeszklone.

W środku również nie ma żadnych śladów remontu. W budynku Zespołu Basenowo-Rekreacyjnego przy ul. Jagiellońskiej 7 mieszczą się prywatna klinika stomatologiczna i prywatna kręgielnia. Żadne „usterki wynikające z eksploatacji budynku" nie przeszkadzają im w prowadzeniu działalności.

W budynku mieściła się również Biblioteka Publiczna utrzymywana przez gminę. Została zamknięta w tym samym czasie co basen. Tyle, że w przypadku biblioteki nikt nie zadał sobie trudu, żeby szukać pretekstu i wywieszać jakieś kartki. Wiadomo - biblioteki się zamyka i tyle!

Przy wejściu na teren basenu wisi tablica:

Środowiskowe Warszawskie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe ul. Jagiellońska 7, 03-721 Warszawa, tel. 619-82-31. Biuro Zarządu czynne: poniedziałek - czwartek w godzinach 12.00 - 17.00, piątek w godzinach 8.00 - 13.00.

Oznacza to, że przy nieczynnym od roku basenie funkcjonuje Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, zapewne dyżurują ratownicy ... Więcej - mają zarząd i biuro, w którym przez 5 dni w tygodniu przyjmują interesantów.

A może basen na Pradze Północ nie jest w ogóle potrzebny?

Pojechaliśmy na ulicę Kawęczyńską 36. Przy prywatnej Wyższej Szkole Menedżerskiej funkcjonują obiekty sportowe: basen, hala sportowa, są miejsca parkingowe. Właśnie przyszły dwie dziewczyny:

- Cena za basen?

Bilet normalny - 10 zł za 30 minut

Bilet ulgowy - 6 zł za 30 minut

Ale dziewczyny, chociaż wyglądają na uczennice, z jakiegoś powodu nie załapują się na ulgowy bilet.

10 zł za 30 minut pobytu na basenie to dla nich za drogo. Rezygnują i odchodzą.

Opracował: Robert Ostrowski

Od redakcji. *Jak się dowiedzieliśmy, 21 czerwca Rada Warszawy przyznała 490 tys. zł na remont dachu DOSiR. To oznacza, że we wrześniu basen powinien już ruszyć.*

Noga w łapę

Pozwólmy pożyć przyrodzie

dokończenie ze str. 1

Stąd kawki, które dziobami wyskubują w styropianowych płytach dziury i wydłubują kratki zasłaniające dostęp do tradycyjnych siedlisk w stropodachach.

Najbardziej żal mi jerzyków. Zjawiają się u nas dopiero z początkiem maja, kiedy wszystkie dostępne lokale zostały już zajęte przez inne ptaki. Obserwuję, jak krążą w powietrzu co rusz dopadając ścian w miejscach, gdzie widać choćby najdrobniejsze zarysowania. Próbują się w nie wciskać badając, czy nie uda się tam ulepić maleńkiego gniazdka. Niestety, dla większości z nich wysiłki te pozostaną bezowocne; okaże się, że tysiące kilometrów niebezpiecznej drogi z Afryki Południowej pokonały na darmo. Ich dotychczasowe siedliska zostały zniszczone, nie znajdą też nowych, dogodnych miejsc do odbycia lęgów.

Jakiś czas temu zostałam powiadomiona przez mieszkańców budynku, gdzie jerzyki tradycyjnie zasiedlały stropodach, o dramatycznej walce ptaków miejscowych z przybyszami z sąsiednich bloków, w których podczas ocieplania zakratowano stropodachy, wobec czego nie miały gdzie się podziać.

A przecież tak być nie musi. Apeluję do zarządów wspólnot mieszkaniowych i administracji: miejcie na uwadze prawo do życia i bezpieczeństwa naszych śpiewających sąsiadów. Przypominam: planując ocieplenie czy remont budynku trzeba zamówić opinię ornitologiczną, która wykaże, co i gdzie w nim piszczy. Najlepiej zrobić to w sezonie poprzedzającym prace i oczywiście w okresie lęgowym, kiedy ptaki gnieżdżą się w budynkach. Pomoże to tak zorganizować prace, by ptaki nie ucierpiały, pozwoli też właściwie zrekompensować utracone siedliska. Kosztuje to grosze w skali całego remontowego przedsięwzięcia, a unikniecie Państwo kłopotów związanych ze złamaniem prawa chroniącego ptaki i ich siedliska. Ale przede wszystkim co za satysfakcja, gdy kolejne wiosny i lata w najbliższej okolicy nadal będą rozbrzmiewać ich głosami. Znam wiele osiedli, z których wygnano ptaki pozbawiając je miejsc lęgowych i proszę mi wierzyć, że są to miejsca przygnębiające martwą ciszą.

Ale właściwie dlaczego ptaki pokochały nasze domy? Pierwotnie gniazdowały w dziuplach starych drzew bądź skałach. Z czasem przeniosły się do miast, znajdując tu sprzyjające warunki do życia i rozrodu. I tutaj dotykamy kolejnego ważnego tematu, mianowicie pielęgnacji miejskiej zieleni. Starych drzew z dziuplami prawie już nie ma, bo są usuwane.

Na wielu osiedlach panuje moda na „ogrody wersalskie" (choć budynki bynajmniej nie przypominają pałacu wersalskiego) – wszystko, co rośnie, przycinane jest pod linijkę, w kostkę. Drzewa ogałaca się z gałęzi pozostawiając kalekie kikuty, a krzewy przycina niejednokrotnie przy samej ziemi nie bacząc na ich pory kwitnienia i owocowania.

W ten sposób nieloty, czyli pisklęta, które opuściły już gniazda, ale nie potrafią jeszcze dobrze latać i młode, niedoświadczone ptaki pozbawia się schronienia przed drapieżnikami.

Trawa koszona jest zbyt często, ledwie odrośnie na parę centymetrów, a wraz z nią przeróżne zioła i chwasty będące siedliskiem owadów, które z kolei są pożywieniem dla ptaków, szczególnie piskląt.

Dajmy przyrodzie trochę pożyć…

Renata Markowska
Fundacja Noga w Łapę

W przyrodzie nic nie ginie i znajduje dobre zastosowanie. Podczas majowego spaceru na nie skoszonym, porośniętym mleczami trawniku wyczesywałam swoje psy. Przyglądała nam się z zainteresowaniem kawka. Kiedy moje stado ciut się oddaliło, porwała kłąb sierści i odleciała w kierunku bloków. Po chwili pojawiło się całe stado i wszystkie psie kłaki zostały skrupulatnie wyzbierane. Kawkowe pisklęta miały mięciutkie posłania.

Kompleks Basenów Rehabilitacyjnych „Muszelka"

Ul. Balkonowa 2, Tel. (22) 674 10 68 wew. 21
www.basen-muszelka.pl , e-mail: muszelka@basen-muszelka.pl

W okresie wakacyjnym przygotowaliśmy dla Państwa wiele dodatkowych zajęć i atrakcji.

Kursy pływania dla niemowląt i dzieci do 4 lat

Zajęcia prowadzone są przez doświadczonych instruktorów w basenie, gdzie temperatura wody wynosi 38° C.
Korzystanie z zajęć odbywa się na podstawie karnetu na konkretną grupę.

Harmonogram zajęć:

W KAŻDĄ ŚRODĘ LIPCA I SIERPNIA W NASTĘPUJĄCYCH GRUPACH

Gr.	Wiek	Godzina zajęć	Terminy zajęć	Ilość/koszt
I	od 3 do 9 m-cy	17:00-17:30	KURS w LIPCU:	4 zajęcia/
II	od 9 do 14 m-cy	17:30-18:00	4, 11, 18, 25 lipca 2012	
III	od 2 do 3 lat	18:00-18:30		108,00 zł
IV	od 3 do 4 lat	18:30-19:00	KURS w SIERPNIU:	
V	od 14 m-cy do 2 lat	19:00-19:30	1, 8, 22, 29 sierpnia 2012	

W KAŻDĄ NIEDZIELĘ LIPCA I SIERPNIA W NASTĘPUJĄCYCH GRUPACH

Gr.	Wiek	Godzina zajęć	Terminy zajęć	Ilość/koszt
VI	od 14 m-cy do 2 lat	9:00-9:30	KURS w LIPCU:	
VII	od 3 do 4 lat	9:30-10:00	1, 8, 15, 22, 29 lipca 2012	5 zajęć/
VIII	od 2 do 3 lat	10:00-10:30		135,00 zł
IX	od 3 do 9 m-cy	10:30-11:00	KURS W SIERPNIU:	
X	od 9 do 14 m-cy	11:00-11:30	5, 12, 19, 26 sierpnia 2012	

Dodatkowo zorganizowaliśmy dla Państwa:

- ✓ Wakacyjne zajęcia nauki pływania
- ✓ Zajęcia fitness w wodzie Aqua Areobic i Aqua Zumba

Szczegółowe harmonogramy, regulaminy i cenniki znajdują się na stronie www.basen-muszelka.pl

Okiem gliny

O jeden telefon za późno

Piotr Pochuro jest pisarzem i dziennikarzem zajmującym się tematyką kryminalną. Wie, o czym pisze: ma za sobą kilkanaście lat służby w szeregach polskiej policji. Jeździł w patrolach, tropił zabójców, rozbijał narkotykową mafię w warszawskim CBŚ. Dziś pierwszy felieton ze stałego cyklu, jaki będzie ukazywał się na naszych łamach.

Wciąż ją widzę. Zniszczoną życiem kobietę. Jej piękną twarz czas zaorał bruzdami zmarszczek. Życie jej nie szczędziło.

- Coś ty, synu, zrobił? - Pytała szczupłego siedemnastolatka, pierwszy zarost ledwie musnął oblicze chłopca.

- Zabiłem, mamo. Zabiłem!- Załkał spazmatycznie, chowając twarz w dłonie. Pamiętam dobrze łzy spływające po dłoniach chłopaka. Wielkie, ciężkie. Spóźnione.

Czasem zamyka się zabójcę, zanim na jaw wyjdzie jego zbrodniczy czyn. To bardzo rzadkie przypadki. W tej sprawie zaważył jeden telefon. Równie dobrze można powiedzieć, że brak jednego telefonu. Tak czy siak, telefon pełni tu niebanalną rolę. Zadzwonił w środku nocy na biurku dyżurnego. Zapowiada się na banał. Obywatel nie może spać i zabija czas patrząc przez okno. Wynikiem swej obserwacji dzieli się z policją. A właściwie z konkretnym dyżurnym, który w tym momencie nie jest zachwycony postawą obywatelską nocnego obserwatora. Niemniej informacji zignorować nie wolno. Czterech młodych chłopców wyładowuje z taksówki bagaże. Między innymi telewizor. Kto w nocy urządza przeprowadzki? Na miejsce rusza patrol. Taksówki już nie ma, jest sterta fantów i już tylko dwóch plączących się w wyjaśnieniach młodzieńców. Trafiają na komendę, nie potrafią wyjaśnić pochodzenia tajemniczego ładunku. Ewidentnie coś jest na rzeczy. Zarówno patrolowcy, jak i dyżurny czują to na tak zwany gliniarski „węch". Cóż z tego, jak w całym mieście nie zgłosił włamania? Śliska sprawa. Zapada decyzja: na dołek! I związana z tym „kwitologia": protokół zatrzymania, przeszukania, odebrania przedmiotów. Telewizor w kolorze …marki …, magnetowid nr seryjny …, czajnik elektryczny, wieszaki w kolorze … sztuk …, aparat telefoniczny … Dyżurny wpada na pomysł. Prosty i oczywisty. Pomysły proste i oczywiste mają to do siebie, że stają się takimi dopiero wtedy, jak ktoś na nie wpadnie.

Dyżurny włącza aparat do prądu, głos z taśmy informuje kobiecym głosem, że dodzwoniłeś się pod numer, ale nie mogę odebrać, więc się nagraj. Taki sekretarkowy standard. Odsłuchanie wiadomości z tej sekretarki to był strzał w dziesiątkę. Na podstawie numeru udaje się ustalić adres. Natychmiast rusza patrol. Mieszkanie znajduje się na pierwszym piętrze, balkonowe drzwi są otwarte, zieją czernią nieoświetlonego mieszkania. Pukanie do drzwi i nerwowa cisza. Naciśnięta klamka ustępuje lekko. Wewnątrz bałagan. Otwarte szafy, powywalane na środek ubrania, na nich piętrzy się zwartość szuflad. Bingo! Teraz wystarczy znaleźć właściciela lub raczej właścicielkę, jak można sądzić z głosu nagranego na automatycznej sekretarce. W oczy policjantów rzuca się zwinięty w rulon dywan. Po co złodzieje zadawali sobie trud zwijania dywanu? Dlaczego go zostawili? Odpowiedź jest prosta. Wewnątrz tkwi ciało skatowanej kobiety. Wezwany na miejsce lekarz może stwierdzić tylko zgon. Sekcja zwłok denatki wykaże, że w momencie, gdy sprawcy opuszczali jej mieszkanie, jeszcze żyła. Była szansa, aby ją uratować. Niestety, pomoc przybyła zbyt późno.

Zatrzymani chłopcy, w konfrontacji z faktami przestają ściemniać. Opowiadają obaj, niezależnie od siebie, przebieg zdarzenia. Nie chcieli zabić. Chcieli okraść. Mieszkanie miało być puste, obserwowali je przed południem. Właścicielka, na swoje nieszczęście, wracała do domu bardzo późno, dlatego planującym skok chłopakom nie udało jej się zaobserwować. To był ich pierwszy błąd. Nie zastanowiło ich, dlaczego okno balkonowe jest w nocy otwarte, choć w dzień było zamknięte. To był ich drugi błąd. Już cieszyli się na łatwy łup. Jeszcze tylko fanty trzeba opchnąć paserowi za kilka stówek i znów będzie można pobalować w klubie, wyrwać fajne laski. Zwykłe marzenia młodych chłopców. Gdy natknęli się na właścicielkę, wpadli w panikę. Trzeci błąd. Zanim przyjechali do feralnego mieszkania, bawili się w dyskotece. Po skończonej zabawie wezwali taksówkę, podali adres, gdy zajechali na miejsce, kierowcy kazali czekać. Gdyby taksówkarz był normalnym człowiekiem, byłby to ich ostatni błąd. Cholerny cierpiarz, sałata zarąbany, bezczelna złotówa - słyszał krzyki i przejmujące wołanie o pomoc. Słyszał, jak sprawcy mordują kobietę. Oczywiście, skojarzył nocną wizytę, krzyki i przejmujące wołanie ratunku, ładowanie nietypowych fantów z młodymi pasażerami. I co zrobił? Nic. Siedział i czekał, szczęśliwy, że licznik bije. Nie wezwał policji ani wtedy, w trakcie oczekiwania na „klientów", ani później, gdy zostawił ich z wyładowanym łupem pod blokiem. Nie zadzwonił. Nie on napadł, nie on ograbił, nie on katował. Stał daleko, ale też ma krew na rękach tej kobiety. Młodzi, niedoświadczeni złodzieje wystraszyli się sytuacji, która ich przerosła. Taksówkarz działał z wyrachowaniem. Zabrakło jego telefonu; telefonu, który być może uratowałby kobiecie życie. Wszystkich sprawców udało się posłać za kratki. Pewnie odsiedzieli już swoje.

Minęło wiele lat od opisywanych wydarzeń. Wiele trupów przyszło mi jeszcze oglądać, wielu morderców posyłałem za kratki. Zawodowców, zabijających bez mrugnięcia powieką. Bandytów, przed śmiercią torturujących ofiary. Wcześniej musiałem ich tropić i mozolnie zbierać dowody. Czasami przez rok, czasami dłużej. Ale ta sprawa szczególnie utkwiła mi w pamięci. Choć dzięki zaangażowaniu i pomysłowości policjantów błyskawicznie udało się ustalić wszelkie okoliczności i sprawców zbrodni, nie udało się uratować kobiety. Pomoc przybyła o jeden telefon za późno.

Piotr Pochuro

mini ogłoszenia

NAUKA

AAA nauczycielka matematyki udziela korepetycji 22 889-73-54, 606-724-885

ANGIELSKI 609-631-186

CHEMIA, matematyka, nauczycielka 698-414-705

ZDROWIE

PRZYCHODNIA MEDICA ul. Panieńska 4, tel. 22 619-52-31 zaprasza do specjalistów: krioterapia, dermatoskopia, ginekolog, laryngolog, psychiatra

USŁUGI

9 LAT prania dywanów, tapicerki meblowej, samochodowej Karcherem 502-928-147

AAA PRZEPROWADZKI - sprzątanie piwnic, wywóz mebli 512-139-430

A-Z remonty, wykończenia 602-216-943

ANTENY, telewizory - naprawa, dojazd 602-216-943

AUTO-NAPRAWY elektryka, mechanika, przeglądy 516-133-188

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin a także tapicerki, karcherem, tel. 694-825-760

DEZYNSEKCJA - odrobaczamy skutecznie - 22 642-96-16

DOMOFONY, naprawa, montaż, konserwacja, 691-878-437

ELEKTRYKA, elektromechanika, oświetlenie, grzejnictwo elektryczne, instalacje. Solidnie i tanio. Tel. 22 756-52-43 i 698-916-118

GLAZURA, hydraulika, biały montaż, tapetowanie, malowanie, panele - telefon 505-765-351

LODÓWKI, pralki, telewizory - naprawa, tel. 694-825-760

MALOWANIE, remonty 606-181-588

NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 508-081-808

NAPRAWA telewizorów, monitorów, dojazd 604-591-365

NIEODPŁATNIE odbieram zużyty sprzęt AGD, złom, makulaturę, stłuczkę. Sprzątanie piwnic, strychów. Wywóz mebli. Tel. 22 499-20-62

POŻYCZKI bankowe, hipoteczne, konsolidacyjne z dojazdem do klienta 506-152-099

PRACOWNIA tapicerska 22 618-18-26, 22 842-94-02, 502-250-803

STUDNIE - abisynki, głębinowe. Deszczownie, podłączenia, tel. 22 789-33-89, 506-938-201

WYWÓZ gruzu, mebli z załadunkiem, sprzątanie piwnic, tel. 600-359-594

KUPIĘ

ANTYKWARIAT kupi książki 22 622-11-54

ANTYKWARIAT kupi za gotówkę antyki: obrazy, zegary, srebra, platery, brązy, monety, meble, bibeloty, ul. Dąbrowskiego 1, 601-352-129, 22 848-03-70

KOLEKCJONER kupi stare książki, monety, pocztówki, militaria i inne antyki, 502-011-257

MONETY, banknoty, odznaczenia antykwariat ul. Andersa 18, 22 831-36-48

MAGIEL PRASUJĄCY I NA ZIMNO
pranie bielizny, firan, zasłon, fartuchów, koszul
plac Hallera 9
tel. 22 618-96-52
zapraszamy pon.-pt. 9-18
wejście od podwórka

DRZWI OKNA
- **Drzwi antywłamaniowe Gerda, Dorn**
- **Drzwi wewnętrzne Porta, Dre**
- **Okna PCV i AL**
- **Parapety Wew. i Zew.**

PROMOCJA na okna 40%
raty - rabaty - sprzedaż - montaż
Transport i obmiar gratis!
MAR-MET, ul. Radzymińska 116
tel./fax 22 679-23-41, 600-925-147
www.drzwiokna.waw.pl

Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygmunt Kosacki
Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13
tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakosacki@wp.pl
Pełen zakres usług

Głosy

Proszę Szanownych Państwa, magia piłki nożnej działa. Zbiorowy entuzjazm udzielił się wszystkim. Zbudowano stadiony, dworce, drogi. Odbyło się wielkie sprzątanie miast i wsi. Golenie twarzy i nóg. Perfumy. Tylu flag narodowych nie widziałem nawet na pochodach 1 Maja.

We ostatnich dniach także furkotałem na biało i czerwono. I o to chodzi. Mam nadzieję, że dużo dobrego zostanie w nas po wspólnym ukraińsko-polskim Euro.

Oprócz tego co widzimy, ważne jest to, co słyszymy. Głos lektora odczytującego reklamy oficjalnych sponsorów Euro 2012 w rytmie upiornego techno-disco nie tylko mnie doprowadził do szału.

Kto jest źródłem braku smaku - nie wiem. Chcę oprócz magii piłki, magii głosu Szpakowskiego słyszeć ukochane głosy Czubówny, Łukomskiego, Gudowskiego, Szołajskiego, Knapika, Szydłowskiego, Olejniczaka, Brzostyńskiego, Kozioła, Matula. Może być nawet Magda Gessler. Przepraszam disco lektora za gorzkie słowa, bo nie jest Pan, ale wybór Pana winien.

Niczego nie kupię od „bredzina" z brakiem smaku, gustu i profesjonalnej fonii.

Wolałbym o tym nie pisać, ale ta choroba jest. Białaczka.

U kotów udowodniono tło wirusowe. Sprawcą jest retrowirus FeLV. Obecność choroby obserwowana jest od 50 lat. Uczeni potwierdzają specyficzność gatunkową, czyli brak infekcji u innych ssaków, w tym ludzi. Oczywiście, do czasu.

Rozprzestrzenianiu choroby winni są bezobjawowi koci nosiciele. W każdej wydzielinie i wydalinie znajdują się zarazki. Po wniknięciu przez śluzówki nosa lub jamy ustnej, a także po bójce, której towarzyszy pogryzienie, retrowirus zaczyna namnażanie w narządach krwiotwórczych. Śledziona i szpik kostny są ofiarami infekcji. Białaczka to nie grypa. W postępowaniu jest wolna, ale konsekwentna. Aliści dlatego, że wirusy w środowisku zewnętrznym są bardzo nietrwałe. Tylko kilka minut. Pierwsze objawy są widoczne od roku do kilku lat od zarażenia. Jeżeli się już zaczną, to z dnia na dzień przybierają na sile. W przypadkach, z którymi się spotkałem, śmierć zwierzęcia następowała w ciągu 8 tygodni, mimo usilnych prób leczenia.

Kot białaczkowy w początkach choroby jest objawowo niespecyficzny. Najczęściej diagnoza postawiona jest błędnie. Brak poprawy przy drugiej wizycie i nasilenie dolegliwości sugeruje wykonanie testów. Z naszej strony stołu diagnostycznego spotykamy się z wyraźnym spadkiem żywotności, anemią widoczną na śluzówkach spojówek i jamy ustnej. Z powodu braku podstawowej odporności, głównej chorobie mogą towarzyszyć wtórne infekcje ze strony układu oddechowego, pokarmowego i skórno-powłokowego. Problem przybiera na sile. Lekarze weterynarii dysponują skuteczną bronią. Szczepionki. O tych proszę podyskutować z lekarzem prowadzącym. Magicznym, życzliwym głosem z cichutkim Mozartem w tle.

RUMCAJS czeka na dom

Rumcajs jest 8-tygodniowym kocurkiem, który został zabrany ze wsi, gdzie nikt go nie karmił, nie mówiąc już o jakiejkolwiek innej opiece. Jest wesołym rozrabiaką, który dopiero przyzwyczaja się do życia w mieście. Może mieszkać z psami lub innymi kotami. Szukamy mu dobrego domu.

Kontakt w sprawie adopcji: 512 922 167, 888 066 402, maga.grzybowska@gmail.com

DOM KULTURY PRAGA
Dom Kultury „Praga" zaprasza
ul. Dąbrowszczaków 2
tel.: 618 41 51; 618 51 80; 618 64 05

6 – 8 lipca - EtnoPraga - Włoskie Południe

6 lipca, godz. 18-22, plac Hallera - warsztaty taneczne – pizzica, pizzica, warsztaty gry na tamburello, warsztaty pieśni tradycyjnych karaoke z włoską piosenką, warsztaty dla dzieci

7 lipca, godz. 15-22, plac Hallera - warsztaty kulinarne – wspólne gotowanie (w menu m. in. Insalata di grano, Polpette al sugo, braciole di carne, Ritagli), warsztaty gry tamburello, warsztaty pieśni tradycyjnych, warsztaty taneczne – pizzica, pizzica, warsztaty tworzenia masek z papier mache, warsztaty dla Dzieci, gry edukacyjno-rozwojowe, godz. 19.30 - koncert Skaddia.

8 lipca, od godz. 16, Sen Pszczoły - Pokaz slajdów, spotkania z podróżnikami, pokazy filmów, warsztaty pieśni tradycyjnych, warsztaty dla Dzieci.

17 lipca (wtorek) godz. 18.00 - Praskie Spotkania z Gwiazdą - Gościem DK Praga będzie Ewa Dałkowska. Spotkanie prowadzi gospodarz wieczoru – Jerzy Woźniak, sala koncertowa DK TuPraga, wstęp wolny.

20 – 22 lipca - EtnoPraga – Transylwania

20 lipca, g.18-22, Plac Hallera/Sen Pszczoły - Warsztaty tańców tradycyjnych, tradycyjne rękodzieło, warsztaty dla Dzieci, koncert klubowy.

21lipca, g. 15-22, Plac Hallera - Warsztaty kulinarne, tradycyjne rękodzieło, warsztaty tańców tradycyjnych, warsztaty graficzne dla dzieci, grafika dla seniorów, gry i zabawy dla Dzieci, g.19.30 - koncert ludowego zespołu Palatka Gypsy Band z potańcówką.

22 lipca, od g. 16, Sen Pszczoły - Pokaz slajdów, spotkanie z Michałem Kruszoną – autorem książek poświęconych kulturze Rumunii m.in. „Rumunia. Podróże w poszukiwaniu diabła", pokaz rumuńskich filmów animowanych, warsztaty dla Dzieci.

Lato w Mieście 2012

Działalność kawiarenki internetowej - 2 VII-31 VIII (od poniedziałku do piątku w godz. 10-14). Dom Kultury TuPraga przy ul. Dąbrowszczaków 2, dostępna dla dzieci szkolnych.

Strefa Rytmu – warsztaty bębniarskie - w każdy poniedziałek od 2 VII do 27 VIII, w godz. 11-12:30, Dom Kultury Praga ul. Dąbrowszczaków 2. Warsztaty z wykorzystaniem etnicznych bębnów djembe i rytmów afrykańskich, prowadzone przez wybitnych muzyków, pasjonatów gry na bębnach. Liczba miejsc ograniczona – prosimy o zgłaszanie grup mailowo: a.maminska@dkpraga.pl, a.gudarowska@dkpraga.pl.

Loesje. Warsztaty kreatywnego pisania - 3 VII, 22 VIII, w godz. 10:30-12:00, Park Praski. Warsztaty Loesje to zabawa skojarzeniami słownymi i pisanie krótkich tekstów. Nie wymagają od uczestników wcześniejszego doświadczenia - są więc przyjazną formą nawet dla osób, które spotykają się z nią po raz pierwszy. Każde warsztaty różnią się od siebie przede wszystkim ze względu na to, że zawsze bierze w nich udział inna grupa osób, która wybiera do dyskusji aktualnie interesujące ją tematy – niezależnie więc od tego, ile razy bierze się w nich udział – są zawsze polem do nowych dyskusji.

Capoeira - 4 VII, 17 VII, 7 VIII, 29 VIII, w godz. 10:30-12:00, Park Praski. Zajęcia prowadzi Mestre Marinaldo Martins Pereira.

Wielki artystyczny kram - 5 VII, w godz. 10:30-12:00, Park Praski. Zajęcia pokazują różne sposoby na kreatywne spędzanie czasu przy użyciu prostych technik i materiałów codziennego użytku.

Warsztat małej mozaiki - 10 VII, 28 VIII, w godz. 10:30-12:00, Park Praski. Warsztaty plastyczne, podczas których uczestnicy i instruktorzy wykonują małe mozaiki z kostek ceramicznych, a także zwierzaki-cudaki tworzone m.in. z materiałów recyklingowych.

Warsztaty Tribal Fusion - 11 VII, 21 VIII, w godz. 10:30-12:00, Park Praski. Tribal Fusion jest formą taneczną polegającą na korzystaniu z szerokiego wachlarza inspiracji. Łączy w sobie elementy pozornie tak odmiennych technik jak jazz i taniec orientalny.

Gra terenowa w Parku Praskim - 12 VII, 1 VIII, w godz. 10:30-12:00, Park Praski. Dzieci, podzielone na drużyny, otrzymają mapki z zaznaczonymi różnymi punktami w parku do samodzielnego odkrycia.

Woda, ziemia i powietrze – warsztaty plastyczne - 17 VII, w godz. 10:30-12:00, Park Praski. Warsztaty plastyczne: przy pomocy technik malarskich i kolażu, uczestnicy tworzyć będą ryby, ślimaki i ptaki.

Interdyscyplinarne warsztaty wielokulturowe - 18 VII, 2 VIII, w godz. 10:30-12:00, Park Praski. Każdy warsztat poświęcony jednej, egzotycznej kulturze. W programie legendy, zajęcia muzyczne oraz plastyczne, realizowane z wykorzystaniem technik i materiałów charakterystycznych dla danej społeczności.

Graffiti dla dzieci - 19 VII, w godz. 10:30-12:00, Park Praski. Pod okiem doświadczonego graficiarza dzieci nauczą się sztuki street-art'u oraz techniki wykonywania szablonów, doskonale się przy tym bawiąc.

„Pamiętnik małego słoniątka" - spektakl interaktywny - 24 VII, w godz. 10:30-12:00, Park Praski. Akcja bajki rozgrywa się w Afryce. Jest to opowieść o przygodach małego ciekawskiego słonika, który postanawia zwiedzić świat i o tym, skąd słoniki mają trąby.

Figle, skoki, śmieszne kroki – warsztaty ruchu kreatywnego - 25 VII, w godz. 10:30-12:00, Park Praski. Na warsztatach dzieci uczą się interpretować ruch, rozwijają zdolność wyrażania słów gestem, poznają podstawy zachowania scenicznego. W programie m.in. ruchome rzeźby, taniec z chustą, tworzenie opowieści ruchowych z rekwizytami.

Gry planszowe - 26 VII, 23 VIII, w godz. 10:30-12:00, Park Praski. W czasach audiobooków, tabletów i wirtualnej rzeczywistości, następuje niespodziewany powrót planszówek. Gry planszowe wspomagają rozwój intelektualny u dzieci, integrują, ćwiczą pamięć i wyobraźnię; uczą trudnej sztuki wygrywania i – jeszcze trudniejszej – przegrywania.

Warsztaty afrykańskie - 31 VII, 14 VIII, w godz. 10:30-12:00, Park Praski. Nauka gry na balafonach – tradycyjnych instrumentach przypominających cymbały, popularnych w wielu krajach Afryki; afrykańskie tańce i śpiewy, warsztaty gry na bębnach.

„Tajemnicze jajko czyli przygody ptaka Czuczudaka" - spektakl interaktywny - 8 VIII, w godz. 10:30-12:00, Park Praski. Zwierzęta znajdują przepiękne jajko. Czyje ono jest? Kto je wychowa? I co się z niego wykluje? Bajka opowiada o tym, że pozory często mylą.

Dżungla i jej tajemnice - 9 VIII, w godz. 10:30-12:00, Park Praski. Podczas zajęć dzieci razem z instruktorem tworzą makiety dżungli z papieru, plasteliny i innych materiałów, rysują mapy i inne przyrządu potrzebne do dalekiej wyprawy.

Warsztaty hip-hop'owe - 16 VIII, w godz. 10:30-12:00, Park Praski. Warsztaty pt. „Muzyka klatki schodowej od Grzesiuka po hip-hop". Spotkanie z ulicznym folklorem, które pozwala odkryć w dzieciach ich muzyczne talenty.

Drzewo: cztery pory roku – zajęcia plastyczne - 30 VIII, w godz. 10:30-12:00, Park Praski. Pod okiem doświadczonej instruktorki dzieci stworzą reliefy przedstawiające jedno drzewo podczas czterech różnych pór roku.

Bębny na Pradze 2012 - Cykliczne warsztaty gry na bębnach afrykańskich – djembe Zapraszamy młodzież powyżej 13 lat oraz dorosłych. Warsztaty będą odbywać się w piątki o godz. 18:00 - 19:30 w Domu Kultury TuPraga, ul. Dąbrowszczaków 2. Zaczynamy 6 lipca 2012, warsztaty są bezpłatne. Na zajęcia obowiązują zapisy mailowe, na adres: fundacja@strefarytmu.pl, tel. 600 995 122. Zgłoszone osoby otrzymają potwierdzenie i bębny będą na nie czekać na miejscu.

Wakacyjny Kurs Malowania Na Jedwabiu - Zajęcia odbywają się w lipcu w środy w godz. 16.00-19.00 oraz czwartki w godz. 10.00-13.00. Koszt - 120 złotych za cztery lekcje w miesiącu (farby i jedwab w cenie). Zapisy do końca czerwca tel. 22 511 24 55, sekretariat@tupraga.pl.

Zapraszamy na stronę internetową: www.tupraga.pl

W obronie Parku Wiśniewo

Inwestor chce wyciąć 2/3 terenu Parku Wiśniewo przy ulicy Modlińskiej z cennym starodrzewiem, pod budowę centrum handlowego.

W tym roku mija już pięć lat, odkąd mieszkańcy Białołęki rozpoczęli walkę o zachowanie zielonej enklawy na terenie osiedla Wiśniewo. Tutejszy park to teren o powierzchni 9 ha położony przy ulicy Modlińskiej, usytuowany naprzeciwko ratusza dzielnicy Białołęka pomiędzy ulicami Modlińską, Sąsiedzką i Podróżniczą. Jest to obszar o unikatowej dla dzielnicy Białołęka roślinności, będący ewenementem w porównaniu z pozostałymi terenami. O wartości przyrodniczej tego miejsca decydują liczne 200 - 300-letnie drzewa, w tym 14 pomników przyrody i co najmniej pięć kolejnych 200-letnich dębów, kwalifikujących się do uznania za pomniki przyrody. Dzięki swojemu położeniu i unikatowym drzewostanie park powinien zostać ochroniony oraz udostępniony jako miejsce rekreacji wszystkim mieszkańcom dzielnicy. I o to właśnie walczą mieszkańcy Białołęki.

Niestety, Park Wiśniewo znajduje się na terenie, dla którego nie został opracowany plan zagospodarowania przestrzennego. Prace nad jego przygotowaniem rozpoczęły się jeszcze w 2009 roku. W założeniach dokumentu, który w najbliższych tygodniach po uzyskaniu podpisu Prezydenta m.st. Warszawy zostanie skierowany do uzgodnień, teren Parku Wiśniewo został uznany - zgodnie z wolą mieszkańców - za teren zieleni parkowej. Jednak procedura planistyczna wymaga czasochłonnych, kilkumiesięcznych uzgodnień. Przewiduje się, że ostateczne zatwierdzenie planu nastąpi dopiero na przełomie 2012 i 2013 roku. Istnieje zagrożenie, że do tego czasu mogą zostać podjęte kroki prowadzące do bezpowrotnego zniszczenia tej cennej enklawy zieleni.

Były one zresztą podejmowane już wcześniej. W 2007 roku pojawił się projekt wzniesienia na terenie parku osiedla wielokondygnacyjnych domów z usługami i garażami podziemnymi. Na szczęście, mieszkańcom udało się nie dopuścić do realizacji tej inwestycji. Społeczny Komitet Obrony Parku Wiśniewo zebrał wówczas około 500 imiennych podpisów przeciw jakiejkolwiek zabudowie tej przestrzeni, zyskał też poparcie radnych dzielnicy, miasta oraz wielu mediów.

Następnie przedstawiono projekt budowy wzdłuż ulicy Modlińskiej, na 1/3 terenu parkowego, olbrzymiego centrum handlowego o powierzchni 2,05 ha z dwukondygnacyjnym parkingiem podziemnym na 1000 samochodów. Inwestycja wymagałyby wycinki prawie 1,5 ha lasu, czyli ponad 750 drzew, łącznie z ponad 100-letnimi okazami. Również tę inwestycję udało się mieszkańcom Białołęki zablokować.

Trzecia próba zniszczenia Parku Wiśniewo właśnie się rozpoczęła. W tej chwili właściciel proponuje budowę galerii handlowej na prawie 5 hektarach, co spowoduje konieczność wycinki 2/3 substancji zielonej. Najnowszy projekt zakłada budowę gigantycznego budynku handlowego nie w bezpośrednim sąsiedztwie ulicy Modlińskiej, ale w samym środku osiedla domków jednorodzinnych. Pięciopiętrowa betonowa ściana centrum handlowego, z parkingami na 2000 aut na dachu tego budynku ma być postawiona prawie pod oknami okolicznych budynków mieszkalnych. Wjazd na parking na dachu centrum handlowego ma być poprowadzony estakadą nad ocalałym fragmentem zieleni, który ma stanowić - wedle inwestora - teren odpoczynku dla mieszkańców.

Mieszkańcy, którzy powołali społeczny Komitet Obrony Parku Wiśniewo zapowiadają, że i tym razem nie poddadzą się presji inwestora i będą dalej walczyć o ocalenie tego unikatowego terenu, który powinien służyć za miejsce odpoczynku mieszkańców Białołęki. Wszystkich, którzy chcą wspomóc akcję, prosimy o wysłanie maila o treści „Popieram Park" na adres parkwisniewo@wp.pl. Pod tym adresem zbierane są też zgłoszenia wolontariuszy chętnych do współpracy oraz pomysły akcji ratujących Park Wiśniewo, jak również koncepcje, w jaki sposób można urządzić bez wielkopowierzchniowej zabudowy naturalistyczny Park Wiśniewo.

Franciszka Zawadzka

Lewa strona medalu

Piłkarska stolica Europy

Za nami trzy tygodnie największej imprezy sportowej, jaka kiedykolwiek odbyła się w naszym kraju, czyli EURO 2012. Przez ten czas mieliśmy na ulicach i stadionach tłumy, choć zagranicznych kibiców przyjechało dużo mniej niż zakładano. Ci, co przyjechali, są jednak naszym miastem pozytywnie zaskoczeni i doskonale się w nim bawią. Na szczęście, nie przeszkadzają im porozkopywane i pozamykane ulice, brak metra na stadion czy odrapane praskie kamienice. Poza tym nie wiedzą, że katalog planów i niespełnionych obietnic władz miasta na EURO jest długi. Generalnie o naszym mieście wiedzą niewiele, bo promocja stolicy w porównaniu chociażby z Wrocławiem jest żadna. I to mimo że z tegorocznego budżetu miasta wydano na to aż kilkadziesiąt milionów złotych, kosztem bibliotek, teatrów, muzeów i domów kultury. Za te pieniądze przybyłym z zagranicy zaoferowano tak naprawdę jedynie oglądanie meczów i przeciętne koncerty w warszawskiej strefie kibica. Dobrze chociaż, że ulokowano ją przed Pałacem Kultury, bo dzięki temu sportowi turyści zobaczą chociaż jeden z symboli naszej stolicy.

Na szczęście, wszystkie te braki przysłania wspaniała atmosfera, którą tworzą nie tylko polscy i zagraniczni kibice, ale i zwykli mieszkańcy naszego miasta. Na ulicach Warszawy trwa piłkarski karnawał, choć szał trochę ustał, gdy z mistrzostw odpadła polska reprezentacja. Dziś mecze innych państw są pretekstem do wspólnej zabawy i widać, że ta zabawa cały czas trwa. Może już nie tak liczna jak na początku, na pewno mniej emocjonująca, ale z drugiej strony nie psuta bandyckimi atakami i burdami, do jakich doszło w dniu meczu Polska – Rosja.

Niestety, sprowokowali je chuligani z Polski i przyznam: gdy, oglądałem te wydarzenia w telewizji było mi po prostu wstyd. Przede wszystkim dlatego, że to my, jako gospodarze mistrzostw, odpowiadamy za bezpieczeństwo przebywających w naszym kraju gości. Na szczęście, to był jedyny raz, kiedy kibole postanowili popsuć nam wszystkim piłkarskie święto, a bandyckie ekscesy potępili prawie wszyscy.

Tym bardziej szokujący był komentarz radnego Maciej Maciejowskiego z PiS, który napisał w Internecie: „Żałuję, że Policja nie zabroniła marszu Rosjan i honoru Polski musieli bronić »kibole«. Brawo dla nich! Nie dajmy sobie pluć w twarz". Nawet partyjni koledzy pisowskiego radnego uznali, że jest to pochwała przemocy i wszczęli wobec niego postępowanie dyscyplinarne – zresztą nie po raz pierwszy. Podobne postępowanie przeprowadzi na wniosek SLD Komisja Etyki Rady Warszawy, której Pan Maciejowski jest częstym gościem ze względu na wiele zachowań niegodnych radnego Warszawy. Ale co z tego, że zostanie ukarany, skoro słowa - nomen omen reprezentanta samorządu Warszawy - poszły już w świat, i niesmak pozostał. I to nie tylko wśród kibiców rosyjskich.

Warszawa dostała ogromną szansę, bo ze względu na EURO wielu zagranicznych turystów przyjechało tu po raz pierwszy. Jednak mistrzostwa za tydzień się skończą i pytanie - czy cudzoziemcy jeszcze tu wrócą. Jeśli tak się stanie, to na pewno nie będzie to zasługa strefy kibica, ale mieszkańców miasta, którzy stworzyli tak wspaniały klimat piłkarskiej stolicy Europy.

Sebastian Wierzbicki
wiceprzewodniczący
Rady Warszawy
(Klub Radnych SLD)
www.sebastianwierzbicki.pl

Rada wielu

Burza w szklance wody

Stanisław Ciosek z pewnością nie jest człowiekiem z mojej bajki. Nie można jednak odmówić mu znajomości rosyjskiej polityki i mentalności. Ten były aparatczyk PRL oraz ambasador RP w Federacji Rosyjskiej stwierdził publicznie, że przemarsz rosyjskich kibiców przez stolicę Polski to „pomysł z piekła rodem".

Ciosek podkreślał oczywistą sprawę: nie można organizować manifestacji na cudzym terytorium. Swoje święta należy czcić u siebie. Zauważał też, że skoro rosyjski związek kibiców jest finansowany przez Kreml, to decyzje w sprawie jego działań są tam podejmowane. Wskazuje to na ewidentną prowokację.

Jeszcze niedawno stołeczny Ratusz podkreślał, że wniosek o zorganizowanie marszu trzeba złożyć najpóźniej trzy dni przed terminem demonstracji. Na konferencji prasowej padło stwierdzenie, że nie chodzi o żadną demonstrację, tylko przejście na stadion. Jednym słowem - deszcz pada. W tym czasie ambasador Federacji Rosyjskiej na antenie TVP Info plując narodowi w twarz mówił otwarcie, że jest to „patriotyczna demonstracja".

Rosjanie wprost grozili łamaniem prawa Rzeczypospolitej. Tymczasem władze kraju i stolicy podkuliły ogon pod siebie i nie stanęły nawet symbolicznie w obronie honoru narodowego. Zignorowały apele kibiców i wielu środowisk społecznych. Olały wolę obywateli. Post factum, nawet rosyjskie media stwierdziły, że polskie władze nie powinny wyrażać zgody na ten przemarsz.

Nawet sam redaktor Tomasz Lis przyznał na antenie radiowej, że już półtora tygodnia wcześniej od osoby zbliżonej do rządu usłyszał dokładny przebieg przyszłych zamieszek.

Pikanterii sprawie dodaje fakt nieudzielenia zgody na marsz „Solidarności" w Warszawie podczas mistrzostw. Dlaczego polscy obywatele mają mniejsze prawa w stolicy niż obywatele Rosji?

Oddani kibice nazywają się od zawsze „kibolami". Liberalne media usiłują zrobić z tego słowa synonim chuligana lub wręcz bandyty. Niedzielny kibic, jak ja, to w slangu kibiców „piknik". Prawdziwy pasjonat piłki nożnej nigdy nie obraża się na określenie „kibol".

Właśnie kibice od początku sprzeciwiali się rosyjskiej prowokacji, ratując honor Polski. Stwierdzenie tego oczywistego faktu wywołało histerię, oskarżanie mnie o pochwalanie zamieszek i bijatyk. Z dziennikarzem Gazety Wyborczej wygrałem ostatnio proces, nie dziwi mnie więc jej furia. Bardziej śmieszy mnie, ilu polityków dało się wkręcić w potępianie stwierdzeń... których nigdy nie wygłosiłem.

Maciej Maciejowski
radny Rady Warszawy
www.maciejmaciejowski.pl

Obiektywny PO-radnik

Gorący koniec czerwca

Gdy zastanawiałem się nad tematem dzisiejszego felietonu, w pierwszej chwili wkradł się do mej głowy lekki niepokój. Przecież patrząc w kalendarz można by pomyśleć, że oto koniec czerwca, wakacje za pasem, a w samorządzie i polityce początek sezonu ogórkowego. Jednym słowem - brak tematów. I tu byłem w błędzie, ciekawych i gorących wydarzeń w ostatnich dwóch tygodniach mieliśmy aż nadmiar.

Do niezwykłego głosowania doszło podczas nadzwyczajnej sesji Rady Dzielnicy Targówek zwołanej na wniosek radnych PiS. Przegłosowane zostało niejednogłośnie stanowisko wzywające do zmiany decyzji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i przyznanie miejsca na cyfrowym multipleksie Telewizji Trwam z Torunia. Czy to aby jest odpowiedni temat dla dzielnicy stołecznego miasta? Widocznie brakuje już na Targówku lokalnych problemów, tak jak to się dzieje w Krzczonowie, Łobżenicy, Łodygowicach i Pcimiu, których samorządy również porwały się na taką inicjatywę. Tylko pozazdrościć dobrego towarzystwa, inwencji i wiary we własne zakresy kompetencji.

Na Białołęce zaś wrócił temat dalszych losów Parku Wiśniewo naprzeciwko Ratusza, bowiem firma będąca właścicielem terenu urządziła dość specyficzne konsultacje społeczne, rozdając mieszkańcom ankietę z tendencyjnymi pytaniami: czy ma w tym miejscu powstać galeria handlowa czy zabudowa mieszkaniowa. Ani słowa o tym, czy ma tu pozostać teren zielony. Wbrew pozorom, sprawa jest złożona i dlatego chciałbym zapewnić wszystkich zainteresowanych, zarówno zwolenników, jak i przeciwników, że władze dzielnicy trzymają rękę na pulsie. Poza tym przypominam, że w maju 2011 r. Rada Dzielnicy Białołęka przyjęła jednolite stanowisko, aby na tym terenie istniała zieleń parkowa.

W temacie EURO właściwie napisano już prawie wszystko. O tym, że sukces organizacyjny i wizerunkowy odnieśliśmy, to nawet włodarze UEFA otwarcie głoszą. Wszyscy byliśmy gospodarzami jak się patrzy. No, może nie wszyscy. Wyłączyć z tego grona należałoby kilkudziesięciu pseudokibiców, którzy zaatakowali kibiców rosyjskich, wśród których zadymiarzy także nie brakowało i tak oto wywiązały się chuligańskie burdy. Najedliśmy się wstydu co niemiara, ale znalazł się jednak ktoś, kto pochwalił prowodyrów tych zamieszek. Wszyscy wiemy, o kogo chodzi. Podobno nie jest ważne czy dobrze, czy źle się o kimś pisze, ważne aby się pisało, więc nie ma sensu robić tej osobie dodatkowej reklamy wymieniając z nazwiska. Tym bardziej, że to radny m.st. Warszawy z ugrupowania, które w nazwie ma prawo i sprawiedliwość, pełniący reprezentacyjną funkcję wolontariusza na mobilnym posterunku pod Stadionem Narodowym. Radny posterunkowy skrytykował na portalu społecznościowym działania policji i stwierdził, że „honoru Polski musieli bronić kibole". Oczywiste jest, że nie obronili honoru, tylko go zszargali. Drugiego cudu nad Wisłą nie było. Rosjanie Wisłę od zachodniej co prawda strony sforsowali, na stadion lekko poturbowani dotarli i dobry mecz obejrzeli. Za ten żenujący wpis czeka radnego komisja etyki. A to już recydywa, po tym jak w listopadzie ofiarą elokwencji radnego padł Prezydent RP nazwany „bydlęciem i pajacem".

Jeśli chodzi o wynik sportowy na EURO, nie było już tak różowo, jak pod względem

organizacji i promocji kraju. Znów zagraliśmy jak nigdy, a przegraliśmy jak zawsze. Ale cóż, nie można mieć wszystkiego na raz. Potwierdziło się raz jeszcze, że statystyki nie kłamią. Skoro w ostatnim rankingu FIFA Polska plasuje się w bodaj szóstej dziesiątce, a wyprzedzają nas takie „potęgi" jak Sierra Leone, Burkina Faso czy Wyspy Zielonego Przylądka, to nawet tak wielka mobilizacja kibiców i rozbudzone nadzieje nie były w stanie ponieść naszych do ćwierćfinału. Wierzymy, że chcieli jak najlepiej i dali z siebie wszystko. Taki jest sport i nie traćmy nadziei. Trzeba teraz mądrej kontynuacji tego, co już zbudowane, bo fundamenty niewątpliwie już są. Trzymajmy kciuki, oby za 2 lata na mundialu w Brazylii nas nie zabrakło.

Paweł Tyburc (PO)
przewodniczący Rady Dzielnicy
Białołęka m.st. Warszawy
pawel.tyburc@wp.pl

LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH
ul. Kondratowicza 37 (naprzeciwko Szpitala Bródnowskiego)
NISKIE CENY! Czynne: pn.-pt. 7^{30}-18, sob 8-11 Tel. 22 675 58 85

Prosto z mostu

Zbiórki pod górkę

Każdy, kto chce zorganizować zbiórkę pieniędzy na szczytny cel, zderza się ze zdumiewającym faktem, iż, po pierwsze, w Polsce nie może tego zrobić byle kto, po drugie, ten, kto może, i tak musi uzyskać urzędową zgodę, po trzecie wreszcie, ten stan rzeczy wynika z ustawy sprzed niemal osiemdziesięciu lat. Ustawa nie pozwala zbierać pieniędzy osobom fizycznym, a wydanie zgody obwarowuje rozmaitymi warunkami.

Z natury rzeczy, akt prawny z 1933 r. nie przewidywał zbiórek internetowych. W rozporządzeniu wydanym w 2003 r. na podstawie ustawy nadal ich nie było, choć internet miał się już wtedy w Polsce całkiem dobrze: serwery www działały od dziesięciu, a portal allegro od czterech lat. Na zbiórkę internetową wciąż nie trzeba więc było uzyskiwać zgody.

Nawiasem mówiąc, treść rozporządzenia z 2003 r. dość wyraźnie pokazuje, co władza sądzi o obywatelach. Sądzi otóż, że jesteśmy złodziejami, których trzeba na każdym kroku pilnować. Ówczesny minister spraw wewnętrznych i administracji Krzysztof Janik polecał w rozporządzeniu na przykład między innymi, by otwarcie każdej puszki z pieniędzmi po zbiórce odbywało się w obecności co najmniej dwóch osób, nie licząc osoby zbierającej datki, a z wydarzenia tego został spisany protokół, przechowywany na potrzeby kontrolujących urzędników przez dwa lata.

Niedostatkom prawa o zbiórkach publicznych chce zaradzić nowy minister administracji (i cyfryzacji) Michał Boni. Nie, nie poprzez usunięcie absurdalnie szczegółowych przepisów. Minister Boni postanowił dopisać do ustawy z 1933 r. zbiórki pieniężne dokonywane poprzez internet. Zgoda prezydenta miasta bądź ministra ma być potrzebna również na nie. Dla tysięcy portali zajmujących się pomocą bliźnim albo upowszechnianiem kultury oznacza to katastrofę. Takich przepisów nie ma chyba nawet Korea.

Partie bez słowa „obywatelska" w nazwie oraz organizacje pozarządowe zaczęły protestować, proponując rozmaite poprawki do ustawy. A to rozszerzenie grona podmiotów, które mogą dokonywać zbiórek, a to zastąpienie wymogu uzyskania zgody obowiązkiem zgłoszenia zamiaru zbiórki do urzędu. Nikt się nie przełamał mentalnie, by zaproponowa

ć po prostu uchylenie ustawy z 1933 r., co automatycznie unieważniłoby również rozporządzenie z 2003 r.

Dlaczego bowiem jakiś urzędnik ma w ogóle wydawać zgodę na to, by jeden obywatel przekazywał swoje pieniądze innemu obywatelowi? Obowiązki podatkowe wobec państwa można zabezpieczyć w prosty sposób: wpisując w deklaracje podatkowe dochody uzyskane ze zbiórki publicznej oraz wydatki na deklarowane podczas zbiórki cele. Od pieniędzy po opodatkowaniu - państwu wara!

Maciej Białecki
Wspólnota Samorządowa
maciej@bialecki.net.pl
www.bialecki.net.pl

Chłodnym okiem

Nie jest dobrze

Ostatnio wysłuchałem bezpośredniej transmisji z obrad Rady Warszawy, a konkretnie debaty absolutoryjnej i zadałem sobie pytanie, dlaczego jest tak źle na Pradze, a tak dobrze w Warszawie. W ocenach PO od sukcesów w głowach się przewraca. Wszelkie wskaźniki pikują jak rakiety. Miasto jest wręcz wzorcowo zarządzane, obywatele szczęśliwi. Wniosek: chyba debata dotyczyła tylko lewobrzeżnej Warszawy. Na Pradze nie jest tak wesoło. Skupiły się tu - i mało chyba to ktokolwiek rozumie po tamtej stronie Wisły - wszelkie bolączki dużych i biednych aglomeracji. Na Pradze ponosimy olbrzymie koszty związane z szeroko pojętą gospodarką komunalną z racji jednego z największych zasobów komunalnych w mieście stołecznym, rocznie - ponad 90 milionów złotych. Gdy dodamy, że budynki komunalne w znakomitej większości powstały jeszcze przed II wojną światową, obraz będzie pełniejszy, ale nie całkowity. Zasób ten w dużej części zdekapitalizowany, zasiedlony jest przez ludzi niezasobnych finansowo, którzy często korzystają z różnych form pomocy społecznej. Wydatki na ten cel na Pradze przekraczają 30 milionów złotych i są jednymi z wyższych w całej stolicy. Na to wszystko nakładają się roszczenia byłych właścicieli lub ich prawnych następców, którzy całkiem sprawnie z punktu widzenia miasta otrzymują zwroty całych kamienic. Praga bowiem, najmniej zniszczona w ostatniej pożodze wojennej, zachowała w dużej części swój przedwojenny układ architektoniczny, co znakomicie ułatwia realizację procedur, wprowadzając dotychczasowych mieszkańców w sytuacje często dramatyczne. Na pomoc tym ludziom potrzebne są pieniądze i to niemałe pieniądze, których dzielnica nie ma; pieniądze z przeznaczeniem na remonty mieszkań, aby osoby wyrzucane ze swoich mieszkań nie lądowały bez dachu nad głową. Sprawa remontów praskich kamienic to kolejny ważki temat. Często gdy mówię, że marzy mi się sytuacja, aby każde mieszkanie na Pradze miało własną toaletę, moi interlokutorzy zza Wisły szeroko otwierają oczy ze zdumienia. Mamy jednak to, czego nie mają inne dzielnice, mocno rozbudowaną sferę oświaty i edukacji. O ile występują, jak wszędzie, problemy w przyjęciach do żłobków, to problemu tego nie ma w przedszkolach i szkołach. Dzielnica jest zasobna w bazę; drugie dno tego bogactwa to koszty utrzymania, które musi ponosić. Oświata i wychowanie pochłania największe kwoty w budżecie dzielnicy – ponad 90 milionów złotych. Wydatki na te trzy działy - gospodarka komunalna, oświata i pomoc społeczna - to 3/4 budżetu Pragi. Inne dzielnice pozwalają sobie na wydatki

promocyjne rzędu kilku milionów złotych, na Pradze kwota ta, której nie mamy, pozwoliłaby na wyremontowanie kilkuset mieszkań i zasiedlenie ich przez dziesiątki oczekujących bądź na poprawę warunków mieszkaniowych, bądź na swoje pierwsze mieszkanie. W roku bieżącym nie wyremontujemy żadnej praskiej ulicy, ograniczone są dotacje do kultury i sportu, a i tak budżet się nie bilansuje na poziomie kilkunastu milionów. Mamy środki na remonty 50 mieszkań, gdy w kolejce oczekuje prawie 200 rodzin. Środki na płace dla pracowników oświaty zabezpieczone są do października. Przykłady można mnożyć. Nie można więc mówić, że jest dobrze.

Ireneusz Tondera
radny Dzielnicy Praga Północ
Sojusz Lewicy Demokratycznej
Przewodniczący
Komisji Budżetu Rady Dzielnicy
ireneusztondera@aster.pl

Komentarze polityczne: redakcja nie ingeruje w treść ani styl wyrażanych opinii.

XXIX sesja Rady Dzielnicy Białołęka

Plany miejscowe, zdrowie, karta rodziny

Pozytywną opinię białołęckich radnych otrzymała II część projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla Tarchomin z uwagami, które znalazły się w załączniku do podjętej uchwały. Uwagi dotyczyły m.in. dopuszczenia możliwości realizacji w niektórych częściach osiedla obiektów handlowych, gastronomicznych, kulturalnych, sportowych i rekreacyjnych. Radni zaproponowali wprowadzenie parametru minimalnej wysokości zabudowy - 15 m - dla terenów przylegających do ulicy Światowida, zaś w innym miejscu osiedla zwiększenie minimalnej wysokości zabudowy z 7do 10 m i maksymalnej z 9 do 15 m. Ustalono, że budowa ogrodzeń osiedli mieszkaniowych nie powinna kolidować z funkcjami miasta i ograniczać przestrzeni publicznej.

Ze względu na duży deficyt miejsc parkingowych wskazane jest zwiększenie wskaźnika parkingowego z 1 na 1,25 miejsca postojowego na każdy lokal mieszkalny (zgodnie z normatywem parkingowym dla m.st. Warszawy, który wynosi właśnie 1,25). Zaproponowano także wprowadzenie wymogu uzgadniania (z Zarządem Dzielnicy Białołęka i wydziałem estetyki przestrzeni publicznej) kształtu i kolorystyki elewacji budynków, zlokalizowanych przy głównych ulicach osiedla Tarchomin, a więc: Światowida, Myśliborskiej, Botewa, Ćmielowskiej, Świderskiej i Mehoffera.

Kolejne, bardziej szczegółowe propozycje, to poprowadzenie drogi wewnętrznej od szkoły podstawowej 314 do Myśliborskiej, uwzględnienie w projekcie istniejących zatok autobusowych w ulicy Mehoffera i zlokalizowanie drogi rowerowej wzdłuż Myśliborskiej, na odcinku Światowida – Mehoffera.

Kolejny projekt planu miejscowego dotyczył rejonu ulicy Głębockiej i Malborskiej na Targówku. Radni zwrócili uwagę na brak zapisu o linii tramwajowej, postulowanej przez białołęckich samorządowców od 2007 r. Zaproponowana na rysunku projektu planu linia tramwajowa nie pokrywa się z żadnym wariantem linii, analizowanej w „Koncepcji przeprowadzenia linii tramwajowej w ciągu Głębocka - Trasa Olszynki Grochowskiej, do trasy Mostu Północnego z przekroczeniem Trasy Toruńskiej (odcinek Malborska – Trasa Olszynki Grochowskiej)". Ta koncepcja (w trakcie opracowywania), została zlecona przez Biuro Drogownictwa i Komunikacji m.st. Warszawa. Jak dotąd, nie ma ostatecznej decyzji na temat trasy projektowanej linii w dzielnicy Białołęka. Do czasu uzgodnienia nie powinno się więc przesądzać o jej przebiegu po stronie Targówka.

Uzasadnienie dla linii tramwajowej jest dość oczywiste - wschodnie tereny Białołęki, tzw. Zielona Białołęka, to jedna z bardziej intensywnie rozbudowujących się części Warszawy, a więc jej efektywne połączenie komunikacją publiczną z pozostałymi częściami miasta jest niezwykle istotne. Niezawodny i ekologiczny transport szynowy narzuca się w sposób oczywisty.

Poza lokalnym znaczeniem proponowanej linii tramwajowej (dla Targówka i Białołęki) będzie ona również rzutowała na wydolność komunikacyjną całego miasta. Przebudowywana do standardu drogi ekspresowej Trasa Toruńska, stanie się główną arterią wjazdową dla mieszkańców północno-wschodnich okolic Warszawy. Przystanek tramwajowy znalazłby się przy newralgicznym skrzyżowaniu tej trasy z Głębocką, a w przyszłości ze wschodnią częścią obwodnicy Warszawy, czyli z Trasą Olszynki Grochowskiej. Powstanie w tym miejscu węzeł przesiadkowy z parkingiem, na którym będzie można zostawić samochód i przesiąść się do tramwaju, a następnie do metra.

Pszczela i Pasieki to będą kolejne nowe białołęckie ulice. Takie właśnie nazwy, wskazane we wniosku Biura Geodezji i Katastru Urzędu m.st. Warszawy, zostały pozytywnie zaopiniowane.

Następną uchwałą uznano za bezzasadną skargę mieszkańców Osiedla przy Rzeczce na zaniedbania i opieszałość białołęckich urzędników. Skarga dotyczyła dostarczania wody i odbioru ścieków do i z domów przy Berensona, od numeru 151 do numeru 159. Jak wykazało postępowanie komisji rewizyjnej, przedmiotowa sprawa ma charakter cywilno-prawny i to nie urzędnicy białołęckiego ratusza są w niej stroną, bowiem rozmowy toczą się pomiędzy MPWiK, Wodociągami Mareckimi i Burmistrzem Marek, zaś ewentualne decyzje w sprawie zapadną na szczeblu dyrektora Biura Infrastruktury m.st. Warszawy i prezydenta m.st. Warszawy.

Czas biegnie niezwykle szybko – to już kolejne sprawozdanie z działalności białołęckiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Tym razem za rok 2011 i oczywiście – jak zwykle - zaopiniowane pozytywnie. W kolejnym wydaniu NGP przedstawimy czytelnikom skrót tego sprawozdania.

Uchwała uchylająca uchwałę to rzadkość na białołęckich sesjach. Ta, o której teraz, uchyla tę z dnia 5 grudnia 2011, w sprawie wniosku do Narodowego Funduszu Zdrowia, Marszałka Województwa Mazowieckiego, Rady m.st. Warszawy, Prezydenta m.st. Warszawy o poprawę opieki zdrowotnej na terenie Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy. W miejsce uchylonej uchwały pojawia się stanowisko w tej samej sprawie, bowiem wola Rady Dzielnicy Białołęka, wyrażona w powyższej uchwale nie rodziła skutków prawnych, zgodnie z § 24 ust. 2 Statutu Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy. W myśl statutu, skutki prawne w tej konkretnej sprawie rodzi jedynie stanowisko Rady Dzielnicy. Stąd uchwalone ponownie, tym razem stanowisko, w sprawie wniosku do Rady m.st. Warszawy, Prezydenta m.st. Warszawy o poprawę opieki zdrowotnej na terenie Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy.

Przypomnijmy pokrótce, o co chodzi. Otóż ubiegłoroczny raport o zdrowiu mieszkańców Warszawy jest dla Białołęki dość alarmistyczny, bowiem wedle niego, jej mieszkańcy żyją krócej niż mieszkańcy innych dzielnic stolicy, częściej zapadają na choroby układu krążenia. Częstsze są przypadki śmierci płodów i zachorowań noworodków w okresie okołoporodowym. Stąd apel do Rady Warszawy i jej władz o poprawę opieki zdrowotnej, co powinno znaleźć wyraz m.in. w zwiększeniu ilości i dostępności lekarzy rodzinnych i lekarzy pediatrów, a także lekarzy specjalistów, w tym specjalistów dziecięcych, m.in. ortopedów, logopedów, kardiologów, alergologów i stomatologów. Oczekuje się również zwiększenia przez NFZ dostępności do pielęgniarek szkolnych z 2 - 3 dni na 5 dni w tygodniu i nie mniej niż 6 godzin dziennie w szkołach, w których liczba dzieci przekracza 500. Wskazana jest również poprawa lekarskiej opieki okołoporodowej, m.in. zwiększenie dostępu do lekarzy ginekologów dla kobiet w ciąży.

To nie było jedyne stanowisko przyjęte na 29. sesji. Kolejne dotyczyło wsparcia rodzin wielodzietnych w Warszawie, poprzez wprowadzenie Karty Dużej Rodziny. Białołęccy radni są za maksymalnym przyspieszeniem prac nad kartą. W uzasadnieniu do stanowiska piszą m.in.: (...) Program wspierania rodzin wielodzietnych należy opracować przede wszystkim z uwagi na niekorzystną sytuację demograficzną kraju, o czym świadczy zdecydowanie niski wskaźnik dzietności nie gwarantujący prostej zastępowalności pokoleń, a także słabą kondycję materialną rodzin wielodzietnych oraz utrudniony dostęp do usług społecznych, oświatowych, kulturalnych, sportu i rekreacji związany z koniecznością wnoszenia zwielokrotnionych opłat.

Wśród rodzin wielodzietnych coraz częściej występuje zjawisko rezygnacji z usług instytucji kultury, sportu czy innych podmiotów świadczących usługi dla dziecka i rodziny, ze względu na znaczne koszty związane z odpłatnością za usługi. Skutkiem takiego zjawiska jest marginalizacja rodzin wielodzietnych i zmniejszenie szans rozwojowych dzieci i młodzieży z takich rodzin. Przeciwdziałaniem takiemu zjawisku może być stworzenie systemu zniżek, zwolnień, rabatów w formie Karty Dużej Rodziny. Kilkunastoprocentowy rabat czy ulga w skali rodziny wielodzietnej przekłada się na konkretne kwoty, które mogą być zachętą do skorzystania z konkretnych usług i zmniejszać zjawisko marginalizacji rodzin wielodzietnych.(...)

I tradycyjne już zmiany w budżecie. Na wykup gruntu pod ulicę Krzyżówki potrzeba 35 tys. zł. 45 tys. zł to kwota niezbędna na zakup serwera wraz z urządzeniem kopiującym taśmy magnetyczne. I trochę większe kwoty na place zabaw, powstające w ramach rządowego programu „Radosna szkoła". Plac zabaw przy Szkole Podstawowej nr 112 będzie kosztował blisko 231 tys. zł. Podobne środki – blisko 230 tys. zł – pochłonie budowa placu zabaw przy Szkole Podstawowej nr 31 (w Zespole Szkół nr 43 przy Kobiałki). ***(egu)***

nowa gazeta praska

Następna gazeta - 11 lipca

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk Polskapresse Sp. z o.o. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adiustacji i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-708 Warszawa, ul. ks. I. Kłopotowskiego 15 lok. 2
tel./faks **22 618-00-80, 22 618-24-38**
poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14
Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska**
strona internetowa - **www.ngp.pl**
e-mail dla tekstów - **ngp@ngp.pl**
dla reklam i zdjęć **reklama@ngp.pl**
redakcja: **redakcja@ngp.pl**

OGŁOSZENIA DO GAZETY PRZYJMUJĄ
nasi przedstawiciele:
Bogumiła 507-257-824,
Jagoda 605-037-515
Paweł 609-490-949
oraz biuro ogłoszeń:
„Marcin" ul. Światowida
róg Ćmielowskiej paw. VIA
tel. 22 423-63-64, 606-969-280

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Burmistrz Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy
Jacek Kaznowski
zaprasza na

„ III Białołęckie Lato Filmowe"

Projekcje filmów odbywać się będą w Parku Henrykowskim, przy ul. Klasyków róg ul. Modlińskiej przez 10 - kolejnych piątków, począwszy od 6 lipca aż do 7 września. W lipcu projekcje odbywać się będą o godz. 21.45, natomiast w sierpniu i wrześniu o godz. 21.15.

Tytuły filmów:
- O północy w Paryżu, reż. Woody Allen; Hiszpania/USA 2011 r. - pokaz 6 lipca;
- Kocha, lubi, szanuje reż. Glenn Ficarra, John Requa/USA, 2011 r. - pokaz 13 lipca;
- Choć goni nas Czas, reż. Robert Reiner; USA; 2008 r. - pokaz 20 lipca;
- Contagion – epidemia strachu, reż. Steven Soderbergh; USA, Zjednoczone Emiraty Arabskie,. 2011 r. - pokaz 27 lipca;
- Kac Vegas w Bangkoku, reż. Todd Philips; USA 2011 r. - pokaz 3 sierpnia;
- Sherlock Holmes, reż. Guy Ritchie; Niemcy/USA 2010 r. - pokaz 10 sierpnia;
- Zanim odejdą wody, reż. Todd Phillips; USA 2010 r. - pokaz 17 sierpnia;
- RED, reż. Robert Schwentke; Kanada/USA 2011 r. - pokaz 24 sierpnia;
- Och, Karol 2, reż. Piotr Wereśniak; Polska 2011 r. - pokaz 31 sierpnia;
- Dwa tygodnie na miłość, reż. Marc Lawrence; Australia/USA 2003 r. - pokaz 7 września.

„ III Popołudnia z Biesiadą"

- 7 lipca (sobota), godz. 16.00 - biesiada polska – zespół Wesoła Biesiada;
- 14 lipca (sobota), godz. 16.00 - biesiada góralska – zespół Jontki;
- 21 lipca(sobota, godz. 16.00 - biesiada śląska – Kabaretowa Grupa Biesiadna;
- 28 lipca(sobota, godz. 16.00 - biesiada cygańska – zespół Dromenca.

Scena Letnia przy Białołęckim Ośrodku Sportu, ul. Światowida 56 (wejście od strony parkingu BOS-u).

„ Lato z Kulturą czyli Zróbmy to na Białołęce"

Imprezy plenerowe, wakacyjne spektakle dla dzieci.

- 8 lipca (niedziela), godz. 12.00 - Park Henrykowski;
- 15 lipca (niedziela), godz. 12.00 - teren Placówki Bibliotecznej/Wypożyczalnia dla Dorosłych i Dzieci nr 124 „Zielona" ul.Berensona 38;
- 22 lipca (niedziela), godz. 12.00; Plac zabaw Odkryta;
- 12 sierpnia (niedziela), godz. 12.00; Plac zabaw ul. Strumykowa;
- 26 sierpnia (niedziela), godz. 12.00; Plac zabaw przy ul. Ruskowy Bród.

Na wszystkie imprezy wstęp wolny. W przypadku złej pogody organizatorzy zastrzegają sobie prawo zmiany terminu imprezy.